

Sygn. akt I ACa 433/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodnicząca: Sędzia Anna Strączyńska

Protokolant: Marlena Łukanowska

po rozpoznaniu w dniu 5 grudnia 2022 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. K. (1)

przeciwko Bankowi (...) spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o ustalenie i zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 26 stycznia 2022 r., sygn. akt XXIV C 733/20

I. oddala apelację;

II. zasądza od Banku (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz A. K. (1) kwotę 4050 zł (cztery tysiące pięćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Anna Strączyńska

Sygn. akt I ACa 433/22

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 08 maja 2020 r. A. K. (1) wniosła o ustalenie, że umowa kredytowa z dnia 30 września 2008 r. zawarta przez powódkę z Bankiem (...) SA w W. jest nieważna oraz o zasądzenie od pozwanego kwoty 85.355,56 PLN oraz 18.771,09 CHF jako zwrotu świadczeń nienależnych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 05 maja 2020 r. do dnia zapłaty, ewentualnie o ustalenie, że poniższe zapisy umowy kredytowej są bezskuteczne wobec powódki: § 2 ust. 2 umowy: „(...) Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu lub transzy.” (Klauzula indeksacyjna 1), § 7 ust. 1 Umowy: „Kredytobiorca zobowiązuje się spłacić kwotę kredytu w CHF ustaloną zgodnie z § 2 w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z (...) Banku (...) S.A.” (Klauzula indeksacyjna 2) oraz o zasądzenie kwoty 59.316,66 zł wskutek pobierania przez pozwanego od powoda zawyżonych rat spłaty kredytu przez stosowanie bezskutecznych zapisów umowy wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 05 maja 2020 r. do dnia zapłaty. Ponadto powódka wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych oraz kosztów opłaty skarbowej wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od dnia uprawomocnienia orzeczenia do dnia zapłaty na zasadzie art. 98 § 1⁽¹⁾k.p.c.

W odpowiedzi na pozew Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania. Pozwany zakwestionował powództwo zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Pozwany wskazywał, że umowa jest ważna, zgodna z przepisami prawa i skuteczna między stronami i nie zawiera niedozwolonych postanowień. Pozwany podniósł także zarzut przedawnienia wszystkich roszczeń powódki z uwagi na to, że indeksacja kredytu miała miejsce ponad 10 lat przed wytoczeniem powództwa. Ponadto zgłosił zarzut przedawnienia roszczeń powódki w zakresie, w jakim dochodzi ona zapłaty kwot rat kredytowych (kapitałowo-odsetkowych) zapłaconych przez nią na rzecz banku przed dniem 31 grudnia 2017 r.

Wyrokiem z dnia 26 stycznia 2022 r. Sąd Okręgowy w Warszawie ustalił, że umowa o kredyt łącząca strony jest nieważna (pkt 1), zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 85.355,56 zł oraz kwotę 18.771,09 CHF - obie kwoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 stycznia 2022 r. do dnia zapłaty (pkt 2), w pozostałej części oddalił powództwo (pkt 3) oraz kosztami procesu obciążył w całości pozwanego, pozostawiając szczegółowe wyliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu (pkt 4).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia i rozważania:

W 2008 roku A. K. (1) ((...)Ś. - S. V.) poszukiwała kredytu na refinansowanie kredytu mieszkaniowego oraz wykończenie mieszkania. W tym celu skorzystała z usług pośrednika, który skierował ją do Banku (...) S.A., zapewniając, że przygotowano dla niej korzystną ofertę, gwarantującą niższe oprocentowanie oraz raty. Dopiero w siedzibie banku przedstawiono jej projekt umowy, z którego wynikało, że jest to kredyt indeksowany do waluty obcej. Powódka nie poszukiwała kredytu walutowego, chciała zawrzeć umowę, która da jej lepsze warunki kredytowania i lepszą obsługę. Kredyt indeksowany do waluty obcej został jej zaproponowany przez pracownika banku. Powódka orientowała się wówczas, że kursy walut się zmieniają, jednak nie знаła mechanizmów, na podstawie których bank ustalał kursy CHF. Powódka otrzymała wzór umowy, przeczytała umowę przed jej podpisaniem, nie zdawała sobie jednak sprawy, że w przypadku wzrostu kursu CHF wzrośnie saldo kredytu. Przed podpisaniem umowy pracownik banku nie wyjaśniał powódce na czym polega indeksacja kredytu i w jaki sposób bank będzie ustalał kurs indeksacji. F. szwajcarski został powódce przedstawiony jako stabilna waluta. Pracownik banku nie przedstawił powódce ryzyka związanego z powiązaniem kredytu z walutą CHF. Powódce przedstawiono kurs historyczny CHF zapewniając, że rata kredytu nie będzie miała dużych wahań. Powódka działała w zaufaniu do Banku jako instytucji publicznej.

W dniu 18 lipca 2008 r. powódka zwróciła się do Banku (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. z wnioskiem o udzielenie kredytu w wysokości 264.360 zł na okres 420 miesięcy w ratach równych. Wniosek stanowił gotowy formularz do wypełnienia. W polu „waluta kredytu” istniała możliwość wyboru waluty spośród PLN, EURO, USD i CHF. Wnioskodawczyni zaznaczyła pole CHF.

Przed zawarciem umowy o kredyt indeksowany do waluty obcej pozwany przekazał powódce informacje, że zaciągając zobowiązanie w walucie obcej jest narażona na ryzyko zmiany kursów walutowych, konsekwencją którego jest ciągle wahanie zarówno wysokości rat spłaty, jak i wysokości zadłużenia z tytułu kredytu w przeliczeniu na złote polskie. Do informacji dołączono symulację przedstawiającą cztery sytuacje modelowe oraz historię zmian kursu franka szwajcarskiego.

W dniu 30 września 2008 r. powódka jako kredytobiorca zawarła z Bankiem (...) S.A. z siedzibą w W. jako kredytodawcą umowę o kredyt hipoteczny nr (...)/ (...).

W § 1 wskazano, że określenia użyte w umowie mają znaczenie nadane im w Regulaminie kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej w Banku (...) S.A. W ust 1 § 1 Umowy powódka oświadczyła, że otrzymała Regulamin, zapoznała się z nim i zaakceptowała warunki w nim zawarte.

Na podstawie § 1 ust 2 Umowy bank udzielił powódce kredytu w kwocie, na cel i na warunkach określonych w Umowie, a powódka zobowiązała się do spłaty kredytu wraz z odsetkami oraz opłatami i prowizjami wynikającymi z Umowy

i aktualnego Cennika w oznaczonych terminach spłaty oraz wywiązania się z pozostałych postanowień niniejszej Umowy.

Zgodnie z § 2 ust 1-3 Umowy bank udzielił powódce kredytu w kwocie 264.360 zł indeksowanego do CHF po przeliczeniu wypłaconej kwoty zgodnie z kursem kupna CHF według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchamiania kredytu lub transzy. Po uruchomieniu kredytu lub pierwszej transzy bank wysłał do kredytobiorcy pismo informujące o wysokości pierwszej raty kredytu, kwocie kredytu w CHF oraz jego równowartości w złotych polskich, zgodnie z kursem kupna CHF według tabeli kursów walut obcych obowiązującej w Banku (...) w dniu uruchomienia kredytu, przy czym zmiany kursów walut w trakcie okresu kredytowania mają wpływ na wysokość kwoty zaciągniętego kredytu oraz raty kapitałowo-odsetkowej. Celem kredytu była spłata innego kredytu mieszkaniowego oraz wykończenie mieszkania.

Okres kredytowania ustalono na 420 miesięcy, w tym liczba miesięcy karencji 1, licząc od dnia wypłaty kredytu lub pierwszej transzy (§ 2 ust. 6 umowy).

Wypłata kredytu miała nastąpić w transzach, uruchomienie kredytu lub transzy miało nastąpić w terminie wskazanym przez kredytobiorcę w dyspozycji wypłaty o ile dyspozycja wraz z dokumentami potwierdzającymi spełnienie warunków koniecznych do uruchomienia środków z kredytu określonych w Umowie/Regulaminie zostanie złożona na 3 dni robocze, a w przypadku konieczności zlecenia przez (...) kontroli inwestycji na 10 dni roboczych przed planowaną datą uruchomienia środków (§ 3 ust 1, 2 i 4 Umowy).

Od kwoty udzielonego kredytu bank pobierał bezzwrotną prowizję w wysokości o zł płatną przed uruchomieniem kredytu lub jego pierwszej transzy. W Umowie przewidziano możliwość zmiany waluty kredytu uzależnioną od poniesienia kosztów prowizji. Wówczas zobowiązanie było przeliczane według kursu kupna dla zamiany z PLN na walutę obcą lub kursu sprzedaży dla zamiany z waluty obcej na PLN (§ 4 ust 1, 5 i 6 Umowy).

Powódka zobowiązała się przystąpić do ubezpieczenia grupowego nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie spłaty kredytu w (...) S.A. od ognia i innych zdarzeń losowych na sumę ubezpieczenia równą wartości rynkowej nieruchomości nie niższą niż 500.000 zł (§ 5 ust. 1 Umowy).

W § 5 ust 3 Umowy powódka oświadczyła, że wraz z wnioskiem kredytowym otrzymała pismo „Informacja dla Wnioskodawców ubiegających się o produkty hipoteczne indeksowane kursem waluty obcej, oparte na zmiennej stopie procentowej” i zapoznała się z nim.

W § 6 ust 1 i 2 Umowy ustalono, że kredyt jest oprocentowany według zmiennej stopy procentowej, a kredytobiorca ponosi ryzyko zmian stóp procentowych co oznacza, że w przypadku wzrostu poziomu stopy referencyjnej wyższe będzie oprocentowanie kredytu i wzrośnie wówczas wysokość miesięcznej raty kapitałowo-odsetkowej. Na dzień umowy oprocentowanie wynosiło 3,8400 % w stosunku rocznym, co stanowi sumę stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF) obowiązującej w dniu sporządzenia Umowy oraz marży w wysokości 1,0500 p.p. stałej w całym okresie kredytowania.

Na podstawie § 6 ust 4 i 5 Umowy odsetki są naliczane za każdy dzień od aktualnego salda zadłużenia. Oprocentowanie kredytu ulega zmianie w zależności od zmiany stopy referencyjnej LIBOR 3M (CHF).

Zgodnie z § 7 ust. 1 Umowy, kredytobiorca zobowiązał się spłacić kwotę kredytu w CHF ustaloną zgodnie z § 2 w złotych polskich, z zastosowaniem kursu sprzedaży CHF obowiązującego w dniu płatności raty kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut obcych Banku (...) SA. Zgodnie z § 7 ust. 2 umowy kredyt będzie spłacany w 420 ratach miesięcznych, w tym 1 rata obejmująca odsetki w okresie karencji spłaty kredytu i 419 równych ratach miesięcznych, które zawierają malejącą część odsetek i rosnącą część raty kapitałowej. Spłata kredytu następować będzie poprzez bezpośrednie potrącanie przez bank należnych mu kwot z rachunku kredytobiorcy (§ 7 ust. 3 umowy). Spłaty rat odsetkowych lub kapitałowo-odsetkowych będą następować w tym samym dniu miesiąca, w którym miała miejsce wypłata kredytu lub jego pierwszej transzy, począwszy od miesiąca następnego po wypłacie kredytu. Ostatnia rata spłaty kredytu ma

charakter raty wyrównującej, co oznacza, że służy rozliczeniu całości zobowiązania kredytobiorcy względem banku. W okresie karencji Kredytobiorca zobowiązany jest spłacać jedynie raty odsetkowe, bez konieczności spłacania rat kapitałowych (§ 7 ust. 4, 5 i 6 Umowy).

Na zabezpieczenie spłaty kredytu wraz z odsetkami i kosztami kredytobiorca ustanowił na rzecz banku m.in. hipotekę kaucyjną do kwoty 449.412 zł na finansowanej nieruchomości, cesję na (...) praw z polisy ubezpieczeniowej od ognia i innych zdarzeń losowych, cesję na (...) praw z polisy ubezpieczeniowej na życie Kredytobiorcy (§ 9 ust. 1 pkt 1-3 umowy).

Zgodnie z § 9 ust. 2-5 Umowy zabezpieczeniem kredytu do czasu otrzymania przez bank odpisu księgi wieczystej z prawomocnym wpisem hipoteki na rzecz banku miało stanowić ubezpieczenie kredytów zabezpieczanych hipotecznie na podstawie umowy zawartej przez bank z Towarzystwem (...) S.A. V. (...). Kredytobiorca zobowiązany był do zwrotu bankowi kosztów składki ubezpieczeniowej wynoszącej 187 zł, przy uwzględnieniu kursów waluty obcej, do jakiej kredyt jest indeksowany na pierwszy dzień miesiąca, w którym została sporządzona umowa kredytowa według tabeli kursów walut obcych Banku (...) SA. (...) pobiera opłatę wynikającą z kosztów ubezpieczenia kredytu do czasu ustanowienia hipoteki z dołu, poprzez automatyczne obciążenia rachunku w PLN kredytobiorcy 8-go dnia każdego miesiąca, począwszy od następnego miesiąca po dacie uruchomienia kredytu lub jego pierwszej transzy. Ostatni miesiąc ochrony ubezpieczeniowej, za który pobierana jest opłata z tytułu ubezpieczenia przypada w miesiącu, w którym do banku wpłynie dostarczony przez kredytobiorcę odpis z księgi wieczystej z prawomocnym wpisem hipoteki na rzecz banku.

Za integralną część umowy w jej § 11 ust 2 pkt 1 strony uznały Regulamin.

W § 12 ust 1 Umowy (...) poinformował, że całkowity koszt kredytu na dzień zawarcia umowy wyniósł 259.025,12 zł, a rzeczywista roczna stopa oprocentowania wyniosła 4,82% w skali roku przy wskazanych w umowie założeniach.

W myśl § 2 pkt 18 Regulaminu, poprzez określenie „kredyt indeksowany kursem waluty obcej” należy rozumieć kredyt udzielony w złotych polskich indeksowany kursem waluty obcej według tabeli kursów walut obcych obowiązującej w banku. Na zasadzie § 3 ust 1 i 2 Regulaminu kredyt udzielany jest w walucie PLN, może być indeksowany kursem waluty obcej na podstawie obowiązującej w banku tabeli kursów walut obcych.

Stosownie do § 5 ust 15 pkt 1-3 Regulaminu w przypadku kredytu w walucie obcej wnioskodawca we wniosku o udzielenie kredytu określa kwotę kredytu w PLN z zaznaczeniem waluty wnioskowanego kredytu. Kredyt jest kredytem indeksowanym do walut wymienialnych i jest udzielany w złotych polskich. W umowie kredytowej kwota kredytu jest określona w PLN. Uruchomienie środków z kredytu następuje w sposób określony w dyspozycji uruchomienia kredytu po jej akceptacji przez bank.

Zgodnie z § 7 ust 3 Regulaminu składki z tytułu umów ubezpieczenia na życie oraz ubezpieczenia nieruchomości i/ lub budowy należne zakładowi ubezpieczeń, z którym bank zawarł umowę o współpracy bank pobiera co miesiąc przy czym pierwsza składka pobierana jest w dniu wypłaty kredytu lub pierwszej transzy, a kolejne składki 5 dnia każdego miesiąca poprzez automatyczne obciążenie rachunku w PLN kredytobiorcy, chyba że ogólne warunki ubezpieczenia stanowią inaczej. Z kolei stosownie do § 7 ust 10 bank pobiera opłatę wynikającą z kosztu ubezpieczenia kredytu do czasu ustanowienia hipoteki poprzez automatyczne obciążenie rachunku w PLN kredytobiorcy co miesiąc począwszy od następnego miesiąca po dacie uruchomienia kredytu lub pierwszej jego transzy.

Zgodnie z § 8 ust. 1 i 3 Regulaminu, kredyt jest spłacany w terminie określonym w umowie kredytu z zastrzeżeniem, że w przypadku gdy termin spłaty kredytu przypada w niedzielę lub w święto, obciążenie rachunku następuje w następnym dniu roboczym. Obciążenie rachunku kwotą raty spłaty nie może powodować powstania debetowego salda w wysokości przekraczającej dopuszczalne zadłużenie na rachunku. W przypadku kredytu w walucie obcej, kwota raty obliczana jest według kursu sprzedaży dewiz obowiązującego w banku na podstawie obowiązującej tabeli kursów walut obcych z dnia spłaty raty.

W myśl § 8 ust. 4 Regulaminu, w przypadku kredytu w walucie obcej kredytobiorca może zastrzec w umowie kredytu, że bank będzie pobierał ratę spłaty z rachunku w walucie, do której kredyt jest indeksowany, o ile rachunek ten jest dostępny w ofercie banku.

Z kolei § 9 ust. 4 zd. 1 stanowił, że w przypadku kredytu w walucie obcej, bank w następnym dniu po upływie terminu wymagalności kredytu, dokonuje przewalutowania całego wymagalnego zadłużenia na PLN, z zastosowaniem aktualnego kursu sprzedaży dewiz, określonego przez bank w tabeli kursów walut obcych.

Kredyt w walucie obcej (w znaczeniu nadanym w Regulaminie) miał korzystniejsze warunki oprocentowania niż kredyt w PLN (Cennik – k. 284).

W dniu 12 stycznia 2015 r. strony zawarły Aneks nr (...), na mocy którego strony zmieniły Umowę w ten sposób, że § 7 ust. 1 Umowy otrzymał brzmienie: „Kredytobiorca zobowiązuje się spłacić kwotę kredytu w walucie, do której kredyt jest indeksowany lub denominowany. W przypadku przedterminowej całkowitej lub częściowej spłaty kredytu, spłata nastąpi w walucie, do której kredyt jest indeksowany lub denominowany. Natomiast § 7 ust. 3 Umowy otrzymał brzmienie: „Spłaty rat kredytu będą dokonywane poprzez bezpośrednie potrącenie przez (...) należnych mu kwot z rachunku Kredytobiorcy. Otwarcie i prowadzenie rachunku walutowego służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu jest bezpłatne w okresie spłaty tego kredytu.”

Od dnia zawarcia umowy do dnia 15 lutego 2020 r. powódka zapłaciła pozwanemu tytułem spłaty rat kredytu kwotę 85.355,56 PLN oraz 18.771,09 CHF.

W dniu 24 kwietnia 2020 r. powódka wystosowała wezwanie przedsądowe do pozwanego, które zostało mu doręczone w dniu 27 kwietnia 2020 r., w którym wezwała (...) do zapłaty wskazanej kwoty tytułem zwrotu nienależnego świadczenia wobec nieważności umowy kredytowej ewentualnie do zapłaty określonej kwoty z tytułu nadpłaty powstałej z uwagi na zastosowanie przez (...) w umowie niedozwolonych postanowień. Pozwany nie uznał żądania.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów, nie znajdując podstaw do kwestionowania ich wiarygodności.

Postanowieniem z dnia 16 lutego 2021 r. Sąd pominął dowód z zeznań świadka J. C., gdyż fakty, na które miał zeznawać były nieistotne dla rozstrzygnięcia sprawy. W szczególności fakty, na które miał zeznawać świadek wskazane we wniosku pozwanego o przeprowadzenie przedmiotowego dowodu dotyczyły wykonywania umowy przez pozwanego, ogólnej prezentacji kredytów indeksowanych w sprawozdaniach finansowych banku, zabezpieczeń ryzyka.

Oceniając zeznania świadka P. O. Sąd uznał, że zeznania te nie wnoszą nic istotnego do meritum sprawy. Świadek zeznał jedynie, że pracował jako doradca klienta jednak powodowie nie byli jego klientami, nie znał okoliczności zawierania przez nich umowy kredytowej. Podał ogóle informacje dotyczące obowiązującej w Banku procedury udzielania kredytów.

Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał zeznania powódki. Zeznania te były spójne, logiczne i brak było podstaw, aby odmówić im wiarygodności. W szczególności za wiarygodne Sąd uznał twierdzenia, iż żadne z postanowień umowy o kredyt – dotyczące indeksacji nie było indywidualnie z powódką uzgodnione. Pozwany na którym spoczywał ciężar dowodu, iż kwestionowane postanowienia zostały uzgodnione indywidualnie (art. 385¹ § 4 k.c.) nie zaoferował żadnego dowodu na tę okoliczność.

Pozwany w ostatecznym stanowisku wyrażonym na rozprawie w dniu 12 stycznia 2022 r. nie kwestionował kwot dochodzonych przez powódkę tytułem zapłaty w zakresie w jakim wynikają one z zaświadczeń Banku.

Sąd pominął wniosek powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości i finansów. Opinia ta była nieprzydatna dla rozstrzygnięcia sprawy.

Wobec powyższych ustaleń i oceny materiału dowodowego, Sąd I instancji uznał, że powództwo – w zakresie żądania głównego – zasługiwało na uwzględnienie. W konsekwencji Sąd nie rozważał w kwestii żądania ewentualnego.

W pierwszej kolejności Sąd przypomniał treść art. 189 k.p.c. i wskazał, że powódka ma interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy. Rozstrzygnięcie kwestii ważności umowy pozwoli wyjaśnić sytuację prawną powódki co do istnienia i zakresu jej obowiązku świadczenia w przeszłości.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że w tej sprawie istnieją dwie podstawy uznania nieważności umowy. Po pierwsze, zawarta przez stronę powodową umowa jest nieważna wobec sprzeczności z przepisami prawa, a mianowicie wobec braku jednoznacznego i obiektywnego wskazania w umowie kwoty kredytu, tj. braku określenia wszystkich niezbędnych elementów konstrukcyjnych umowy kredytu (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 prawa bankowego, jest sprzeczna w właściwości stosunku zobowiązaniowego, zasadami współżycia społecznego i przekracza zasadę swobody umów (art. 353¹ k.c.), z zasadą nominalizmu wobec niedopuszczalności zastosowania klauzuli waloryzacyjnej (art. 358¹ § 1 i 2 k.c.), nie wypełnia również przesłanek z art. 353 k.c. Ten rodzaj nieważności Sąd wziął pod uwagę z urzędu. Po wtóre umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne, którymi strona powodowa nie jest związana, a których eliminacja z treści umowy prowadzi do upadku umowy. Do postanowień tych należą § 2 ust. 2 umowy, § 7 ust. 1 umowy a także § 8 ust. 3 regulaminu.

Z treści umowy zawartej przez strony jednoznacznie wynika, że jest to umowa kredytu a kwota kredytu indeksowana jest do waluty franka szwajcarskiego (CHF). Sąd Okręgowy przypomniał przepis art. 69 prawa bankowego i wskazał, że umowa kredytu jest umową nazwaną i dwustronnie zobowiązującą. Z jednej strony, bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z drugiej, kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, to znaczy dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być też określone zasady spłaty sumy kredytu. Jak się przyjmuje w literaturze, kredyt bankowy to stosunek ekonomiczny pomiędzy bankiem a kredytobiorcą, którego istota polega na dostarczeniu przez bank określonej kwoty środków pieniężnych kredytobiorcy, pod warunkiem jej późniejszego zwrotu wraz z wynagrodzeniem dla banku w postaci odsetek, prowizji i opłat manipulacyjnych (tak R. Sikorski (red.), Prawo Bankowe. Komentarz, wyd. 1, Warszawa 2015 i cytowani przez niego Z. Ofiarski, Prawo bankowe, teza 1 do art. 69; W. Srokosz, Udzielanie, s. 217).

Sąd wskazał, że w praktyce bankowej wykształciły się trzy rodzaje kredytów, wyróżniane ze względu na kryterium waluty. Pierwsze z nich udzielane były w walucie polskiej i w takiej również spłacane. Nie były one wrażliwe na zmiany kursu walut obcych, gdyż wszelkie rozliczenia następowały wyłącznie w złotych polskich. W celu udostępnienia klientom „tańszego” kredytu o niższym oprocentowaniu (jak dla kredytów walutowych), ale wyrażonego i spłacanego w złotych polskich, banki zaoferowały produkt, polegający na indeksowaniu kredytów złotych do wybranej waluty, zazwyczaj franka szwajcarskiego, wybranego z uwagi na stabilność kursu. Dzięki temu kredytobiorca otrzymywał potrzebną dla niego ilość środków nominowanych w złotych polskich, ale oprocentowanych jak kredyt walutowy. W zamian obciążało go ryzyko kursowe, związane z ewentualnymi wahaniami kursu waluty indeksującej. Kolejny rodzaj kredytów to kredyt wyrażony w walucie obcej, która była oddawana kredytobiorcy do dyspozycji, a następnie zwracana w tej samej walucie. Jego atrakcyjność polegała na z reguły niższym oprocentowaniu, a tym samym niższych całkowitych kosztach kredytu. Kredyty takie były atrakcyjne przede wszystkim dla finansowania zakupu wyrażonego w walucie obcej. Jeśli jednak kredytobiorca zamierzał dokonać płatności w złotych polskich, uwidaczniała się ich wada polegająca na tym, że kredytobiorca musiał najpierw dokonać wymiany oddanych mu walut na złote, a następnie w celu dokonywania spłat, zakupywać odpowiednią ilość walut za złote polskie (jeśli w tej walucie uzyskiwał dochody). W tym przypadku banki uznawały, że jest to kredyt walutowy, w którym wysokość zadłużenia w określonej walucie obcej jest obliczana według kursu kupna waluty, jaki obowiązuje w dniu podpisania z kredytobiorcą umowy

kredytowej w banku. Jednocześnie bez względu na to, w jakiej walucie kredyt ten jest denominowany, to spłata rat zawsze odbywała się w złotych. Kursy walut podlegają ciągłym zmianom, dlatego w przypadku kredytów denominowanych istniało realne ryzyko, że wypłacona kwota kredytu w walucie krajowej okaże się niewystarczająca np. dla zakupu określonej nieruchomości, mogło się zdarzyć, że wypłacona kwota zobowiązania była zbyt mała, aby pokryć koszty związane z inwestycją planowaną przez kredytobiorcę. Dodatkowo odłożenie wypłaty kredytu w czasie od daty zawarcia umowy zwiększało ryzyko kursowe, kredyt denominowany w CHF wypłacany w późniejszym czasie, po podpisaniu umowy kredytowej, mógł mieć inną kwotę niż ta wskazana na umowie. Obecnie kredyty „walutowe” udzielane są bardzo rzadko w polskich bankach – i to wyłącznie osobom, które uzyskują przeważającą część swoich dochodów w walucie obcej.

Ponadto w chwili zawarcia umowy objętej żądaniem pozwu prawo bankowe nie przewidywało literalnie możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 r. (Dz.U. nr 165, poz. 984), która weszła w życie 26 sierpnia 2011 r., dodano w art. 69 ust. 2 punkt 4a zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Wprowadzono ponadto ust. 3 do art. 69, zgodnie z którym w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Oceny charakteru i ważności umowy Sąd dokonywał na dzień jej zawarcia, co oznacza, że późniejsze zmiany postanowień umownych, nie wpłynęły na tę ocenę.

Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że zawarta przez powódkę z pozwanym bankiem umowa o kredyt hipoteczny jest umową nieważną. Przede wszystkim wskazana w treści umowy kredytu kwota pełniła jedynie funkcję informacyjną, saldo zadłużenia było wyrażone w kwocie stanowiącej wykreowaną przez bank kwotę obliczoną przy użyciu nieznanego powódce miernika. Kredytobiorca na dzień zawarcia umowy nie znał kwoty kapitału do zwrotu, a tym samym ostatecznej kwoty zaciąganego kredytu. Brak jednoznacznie wskazanej kwoty zobowiązania stanowi podstawową przesłankę do stwierdzenia, że cała umowa o kredyt indeksowany jest nieważna. Argumentem podważającym ważność umowy kredytu indeksowanego, jest sprzeczność tej umowy z treścią art. 69 prawa bankowego oraz nieprecyzyjne określenie kwoty kredytu do zwrotu, która to kwota opisana jest jako kwota w polskich złotych, wypłacana w złotych polskich, jednakże strona powodowa zobowiązana była do zwrotu kwoty po przeliczeniu według nieznanego kursu waluty franka szwajcarskiego stosowanego i ustalanego dowolnie przez bank.

Ponadto w umowie znajdują się klauzule indeksacyjne, które pozwalają bankowi w sposób dowolny kształtować kursy walut, przez co nigdy nie dochodzi do spłaty nominalnej wartości kredytu. Niemożliwe jest przez to określenie wysokości samego kredytu do zwrotu, jak i poszczególnych rat, co świadczy o odejściu od konstrukcji kredytu, którego kluczowym elementem jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej. Co więcej, w wyniku ustalenego jednostronnie przez bank kursu waluty powstaje dodatkowy koszt kredytu nieprzewidziany w samej umowie oraz w przepisach ustawy prawo bankowe.

Przechodząc do rozważań szczegółowych Sąd wskazał, że zgodnie z definicją umowy kredytowej wskazanej powyżej umowa taka powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: 1) strony umowy, 2) kwotę i walutę kredytu, 3) cel, na który kredyt został udzielony, 4) zasady i termin spłaty kredytu, 5) wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, 6) sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, 7) zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, 8) terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, 9) wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, 10) warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

W umowie objętej żądaniem pozwu strony określiły wysokość oddanej powódce do dyspozycji kwoty kredytu w walucie polskiego złotego, przy czym saldo kredytu do zwrotu miało zostać obliczone w walucie franka szwajcarskiego po jej przeliczeniu według kursu ustalonego wewnętrznie przez bank stosowanego przy uruchomieniu kredytu. Z umowy tej, wynika, że w chwili jej podpisania nie była znana ostateczna wysokość rzeczywistej kwoty kredytu, którą kredytobiorca będzie zobowiązany zwrócić bankowi w złotych polskich oraz od której bank będzie naliczał odsetki. W momencie wypłaty kwota kredytu przeliczana była na franki szwajcarskie i tak określona kwota we frankach podlegała spłacie. Umowa zawarta przez strony stanowiła, że każdorazowo raty kredytu podlegające spłacie wyrażone są w walucie obcej i pobierane są z rachunku bankowego w złotych polskich według kursu sprzedaży zgodnie z tabelą obowiązującą w dniu płatności raty kredytu.

Szczegółowa analiza postanowień umowy i regulaminu doprowadziła Sąd do wniosku, iż strony w dniu podpisania umowy nie uzgodniły kwoty kapitału do zwrotu oraz kwot rat. Nie istniał również obiektywny i weryfikowalny sposób ustalenia kwoty kapitału do zwrotu oraz kwoty rat. Tak ujęta umowa kredytu indeksowanego mogłaby teoretycznie mieścić się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu, ale tylko wówczas gdyby kurs waluty był rzetelnie i obiektywnie ustalony. Takich postanowień umowa jednak nie zawierała. Okoliczności te powodują, że umowa zwarta przez powódkę z pozwanym jest sprzeczna z art. 69 prawa bankowego oraz art. 720 k.c. Powódka była bowiem zobowiązana do zwrotu kwoty innej aniżeli kwota przekazanego powodowi kapitału.

Sąd zaznaczył przy tym, że ugruntowany jest pogląd, że o nieważności czynności prawnej decyduje jej treść lub cel. Oceniając zatem ważność czynności prawnej nie można przypisywać dominującego znaczenia ani okolicznościom poprzedzającym zawarcie umowy, ani sposobowi jej wykonania. W konsekwencji nie ma znaczenia czy kurs zastosowany przez pozwanego był bądź jest kursem rynkowym, gdyż o ważności umowy orzeka się oceniając jej treść i cel z daty zawarcia umowy, a nie sposób jej faktycznego wykonania.

Również świadomość stron odnośnie treści zapisów umownych nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności bądź niezgodności z prawem. Bez znaczenia pozostawało zatem czy powódka rozumiała mechanizm indeksacji. Gdyby sama świadomość stron co do postanowień umowy sprzecznych z ustawą czyniła je ważnymi, byłby to prosty sposób na obejście przepisów bezwzględnie obowiązujących. Brak określenia wysokości świadczenia kredytobiorców przesądzał o sprzeczności treści umowy z art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego.

Możliwość spłaty kredytu bezpośrednio w walucie franka szwajcarskiego pojawiła się w momencie wejścia w życie tzw. ustawy „antyspreadowej”, jednakże w ocenie Sądu regulacja ta, a w szczególności możliwość wnioskowania przez kredytobiorców o aneksowanie umowy, nie przekreśla zasadności powyższych rozważań co do charakteru i ważności umowy zawartej pomiędzy stronami. Rozwiązanie to nie dotyczy bowiem umów dotkniętych nieważnością. Powództwa o stwierdzenie nieważności umowy kredytu indeksowanego, bądź też jak w niniejszej sprawie o zapłatę wobec nieważności umowy nie można podważać w oparciu o przepis dodany do ustawy po podpisaniu umowy (skoro art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego został dopisany dopiero w 2011 r., to nie może służyć do oceny umowy z 2008 r.), nieważności umowy nie może konwalidować transakcja natychmiastowej (po znanym kursie) wymiany waluty.

Z tej samej przyczyny zmiana regulaminu i dodanie do jego postanowień zapisów dotyczących ustalania tabeli kursów walut obcych obowiązujących w banku nie sanowała nieważnych od początku postanowień umownych. Co więcej, zdaniem Sądu, postanowienie dodane w treści § 8 ust 3 regulaminu nie precyzowało szczegółowo sposobu ustalania kursu walut obcych w tabeli, skoro odwoływało się do bliżej niedookreślonych kwotowań rynkowych oraz dawało bankowi możliwość podwyższenia sobie wynagrodzenia do 10% w związku z wymianą waluty. Przepisy prawa bankowego nie uwzględniają takiego wynagrodzenia banku jak spread walutowy.

Ponadto Sąd Okręgowy ocenił, że umowa zawarta przez stronę powodową z pozwanym pozostaje sprzeczna z zasadą swobody umów wyrażoną w art. 353¹ k.c. To pozwany miał wyłączną możliwość kształtowania wysokości zobowiązania powódki, jednocześnie powódka nie miała jakichkolwiek możliwości nie tylko kontroli prawidłowości kształtowania tego zobowiązania (nieznany im był mechanizm indeksacji), jak i jakiegokolwiek wpływu na prawidłowość

wykonywania przez bank tych czynności. Istotnym jest przy tym, iż bank pozostaje w przedmiotowym stosunku zobowiązaniowym stroną ekonomicznie silniejszą.

Za sprzeczne z istotą stosunków umownych, a tym samym niepodlegające prawnej ochronie, Sąd uznał zapisy umowy, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, jest upoważniony do jednostronnego określenia kursu tej waluty, która została określona jako właściwa dla oznaczenia wysokości rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w umowie takiej klauzuli nie może zostać uznane za działanie pozostające w granicach swobody umów z art. 353¹ k.c., lecz za rażące przekroczenie tej granicy. Główne zobowiązanie strony zobowiązanej do spłacenia kredytu, obliczane poprzez zastosowanie klauzuli jego indeksacji do CHF, nie może zostać określone przez drugą stronę tej samej umowy jednostronnym oświadczeniem, wykraczającym poza konsensus, który oddaje istotę stosunku umownego. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule a limine powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem *ex tunc*, czyli od daty jej zawarcia i bez względu na sposób jej wykonywania przez stronę upoważnioną do tego, aby z tego uprawnienia skorzystać w okresie jej obowiązywania. Przy ocenie samej ważności takiej umowy, możliwej do przeprowadzenia już w dniu jej podpisania oraz w późniejszym okresie, nie może więc mieć istotnego znaczenie to, w jaki sposób wskazana strona, w tym bank, korzysta z tego rodzaju klauzuli, zwykle zresztą reagując na konkretne uwarunkowania rynkowe oraz konkurencyjne. W prawnym znaczeniu nie może bowiem w ogóle dojść do wykonania nieważnej umowy, nawet jeżeli żadna ze stron nie powoływałaby się na jej wadę prawną tego rodzaju. Bez znaczenia w tym zakresie pozostaje także wypełnienie przez strony konkretnych obowiązków zapisanych w umowie, która nie prowadzi do ich powstania. Ustalenie nieważności takiej umowy jest możliwe w każdym też czasie i we wszelkich postępowaniach jej dotyczących, w tym przede wszystkim w sprawach o zasądzenie zwrotu nienależnego albo nadpłaconego świadczenia przez jedną ze stron, w tym przed kredytobiorcą, który wypłacił na rzecz banku wszystkie kwoty naliczone z zastosowaniem klauzuli indeksacyjnej opartej na zmienności kursu CHF określonego jednostronnie przez kredytodawcę przy obliczaniu obciążających konsumenta rat kapitałowo - odsetkowych, czyli w sposób sprzeczny z naturą (istotą) wszystkich stosunków obligacyjnych. Zastosowanie takiego sposobu obliczania trudno jest na gruncie art. 69 ust. 1 prawa bankowego uznać za zgodne z prawem oznaczenie kredytu podlegającego spłaceniu. Również z tego powodu można się więc dopatrzeć nieważności umowy, w której taka klauzula została zastosowana na potrzeby określenia głównego zobowiązania kredytobiorcy (Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 23 października 2019 r., V ACa 567/18).

Zdaniem Sądu Okręgowego w przypadku umowy objętej żądaniem pozwu doszło do naruszenia granic swobody umów ze względu na sposób określenia wysokości świadczeń stron, a w szczególności narzucony przez bank sposób ustalania wysokości kwoty podlegającej wypłacie oraz zwrotowi - a więc głównych świadczeń stron. Ustalenie wysokości kwoty zwracanego kredytu wiązało się z koniecznością odwołania się do kursów walut ustalanych jednostronnie przez bank w tabeli kursów. Tymczasem ani umowa, ani inne wzorce umowne stanowiące podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały zasad ustalania tych kursów. W świetle przesłanek wynikających z art. 58 § 1 k.c. postanowienia umowy i regulaminu dotyczące zasad określania kursów waluty kredytu, stosowanych do ustalenia wysokości świadczeń stron, są sprzeczne z ustawą jako ukształtowane z naruszeniem właściwości (natury) stosunku prawnego, a więc z przekroczeniem określonych w art. 353¹ k.c. granic swobody umów. Dla powstania zobowiązania niezbędne jest dokładne oznaczenie świadczenia, które powinno być oznaczone w chwili zawarcia umowy lub nadawać się do oznaczenia w okresie późniejszym. Natomiast kryteria, według których nastąpić ma ustalenie świadczenia, powinny być oznaczone już w chwili powstania danego stosunku zobowiązaniowego. Umowne pozostawienie oznaczenia świadczenia jednej ze stron, bez jakichkolwiek ograniczeń w tym zakresie jako sprzeczne z art. 353¹ k.c. byłoby nieważne, co pociągałoby zazwyczaj za sobą nieważność całego zobowiązania. W obowiązującym orzecznictwie np. uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1991 r., sygn. III CZP 15/91, stwierdzono, że w konstrukcji zobowiązania umownego jako stosunku prawnego pomiędzy formalnie równorzędnymi podmiotami nie ma możliwości przyznania jednej ze stron zobowiązania jednostronnego, władczego uprawnienia oddziaływania na pozycję drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia albo kształt zobowiązania jednej ze stron. W powyższym orzeczeniu Sąd Najwyższy wskazał, że „za sprzeczne z naturą umowy gospodarczej należy uznać pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków”. Również w wyroku Sądu

Apelacyjny w Warszawie z dnia 10 października 2017 r., sygn. VI ACa 726/16, Sąd ten wskazał, że "umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353¹ k. c".

Sąd stwierdził, że bez znaczenia jest nawet sposób w jaki bank w rzeczywistości ustalał kursy walut. Ocenie w zakresie ewentualnego naruszenia granic swobody umów podlega bowiem treść czynności prawnej, a nie sposób wykonywania umowy. Zapisy umowy stron w zakresie wypłaty środków z kredytu indeksowanego odwołują się do wewnętrznej Tabeli kursów obowiązującej w banku, nie precyzują natomiast w jakikolwiek sposób, jak kredytujący bank wyznacza te kursy walut w sporządzanej przez siebie tabeli kursów. Umowa nie tylko nie nakłada na bank żadnych ograniczeń w zakresie określania kursów walut w tabeli banku, ale również nie wskazuje minimalnego czasu obowiązywania już ustalanych tabel, przez co mogą być one wielokrotnie zmieniane w ciągu nawet jednego dnia. Kredytobiorca nie tylko nie zna zatem zasad kształtowania kursu przez bank, ale także nie wie czy kurs obowiązujący o danej porze określonego dnia był kursem aktualnym, według którego bank rzeczywiście dokonał przeliczenia. Nie ma też żadnej pewności czy zasady ustalania kursów przez bank obowiązujące w chwili zawierania umowy nie będą inne w chwili przeliczenia i wypłaty środków z kredytu, ani czy dalej nie będą się wielokrotnie zmieniać w trakcie obowiązywania umowy. Prowadzi to do przyznania bankowi możliwości jednostronnego określania wysokości swojego świadczenia, a zatem głównego obowiązku wynikającego z umowy, polegającego na udostępnieniu kredytobiorcy kwoty kredytu.

Nawet przy przyjęciu założenia, że indeksacja to nic innego jak umowna klauzula waloryzacyjna, konieczne jest aby kredytobiorca znał wysokość zobowiązania, które następnie poddawane jest zgodną wolą stron określonym zasadom umownej waloryzacji. Tutaj taka sytuacja, z przyczyn opisanych powyżej, nie miała miejsca. Niewątpliwie nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony bowiem to sprzeczne z naturą umowy. Takie zasady ukształtowania stosunku zobowiązaniowego naruszają jego istotę, gdyż wprowadzają do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody strony, której przyznano uprawnienia kształtujące treść stosunku prawnego. Naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego oznacza przekroczenie granic swobody umów określonych w art. 353¹ k.c. i prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c.). Dotknięte nieważnością postanowienia dotyczyły głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek, co należy do essentialia negotii umowy kredytu. Kredytujący bank nie dopuszczał możliwości negocjacji postanowień umowy dotyczących sposobu ustalania kursów walut, które stanowiły element podstawowy dla określenia konstrukcji zaoferowanego kredytu. (...) nie miał też mieć technicznej możliwości wykonania umowy w inny sposób niż w oparciu o własne tabele kursów. Tym samym zasadne jest założenie, że bez postanowień dotyczących sposobu określania kursów walut, strony zawarłyby umowy kredytu.

Mając powyższe na względzie Sąd uznił, że umowa o kredyt hipoteczny nr (...)/ (...) zawarta pomiędzy powódką a pozwanym w dniu 30 września 2008 r. (sporządzona w dniu 25 września 2008 r.) jest nieważna.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy ocenił czy kwestionowane przez powódkę zapisy umowy zawierają niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w przypadku potwierdzenia zasadności takiego stanowiska ocenił jakie skutki dla zawartej przez powódkę z pozwanym ma eliminacja kwestionowanych postanowień.

Sąd przypomniał treść art. 385¹ k.c. i wskazał, że nie ma wątpliwości, że powódka miała status konsumenta w rozumieniu art. 22¹ k.c., albowiem zawarta przez nią z pozwanym umowa kredytu została zawarta w celach zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych.

Kwestionowane przez powódkę postanowienia umowy nie zostały z nią indywidualnie uzgodnione. Ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że powódka podpisała przygotowany przez bank, gotowy wzorzec umowy. Sąd zauważył, iż przepis art. 385¹ § 4 k.c. obowiązek wykazania, iż postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, nakłada na osobę, która się na to powołuje – w niniejszej sprawie jest to strona pozwana. Pozwany bank nie

sprostą ciężarowi dowodowemu w tym zakresie. Sąd uznał, że o indywidualnym uzgodnieniu kwestionowanych postanowień nie przesądza okoliczność złożenia przez powódkę wniosku o udzielenie kredytu hipotecznego w walucie franka szwajcarskiego, gdyż wybór waluty indeksacji kredytu spośród dostępnych w ofercie banku walut, jak też sam wybór kredytu indeksowanego z jednoczesnym odrzuceniem kredytu złotowego, nie powoduje, że postanowienie było indywidualnie uzgodnione. Wybór powódki ograniczał się wyłącznie do wyboru waluty (poza oczywiście kwotą kredytu i okresem kredytowania), a nie sposobu dokonywania indeksacji kwoty kredytu z waluty polskiej na walutę franka szwajcarskiego, a następnie spłaty w oparciu o tabelę kursów. Sąd wskazał również, iż przeciwna kwalifikacja prowadziłaby do akceptacji sytuacji, gdy drogą takich alternatyw przedsiębiorca mógłby praktycznie pozbawić konsumenta ochrony przewidzianej przepisami art. 385¹-385³ k.c. Pozwany w żaden sposób nie wykazał, aby powódka miała możliwość negocjowania umowy kredytu. Sąd zwrócił też uwagę, że świadek nie brał udziału zarówno na etapie przedkontraktowym, jak też na etapie zawierania umowy przez strony. Nie miał również znaczenia dla oceny czy postanowienia dotyczące indeksacji kredytu strony powodowej zostały indywidualnie uzgodnione fakt, że indywidualnej negocjacji podlegało postanowienie dotyczące marży banku, gdyż było to odrębne postanowienie umowne.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy uznał, że postanowienia umowy w zakresie wypłaty kredytu oraz spłaty kredytu i odsetek stanowią o świadczeniach głównych stron i nie zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, przede wszystkim z tego względu, iż umowa kredytowa w postanowieniach dotyczących mechanizmu indeksacji oraz postanowienia regulaminu odsyłają do obowiązującej w banku (...) kursów, stronie powodowej nie zostały zaś przedstawione jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające z umowy czy nawet regulaminu, co do jej konsekwencji ekonomicznych. W oparciu o kwestionowane postanowienia nie istniała możliwość ustalenia kwoty kapitału, którą powódka będzie zobowiązana zwrócić lub też jej oszacowania, a po drugie kwoty, jaką miała świadczyć w przyszłości na rzecz pozwanego banku (raty). Sąd wskazał na orzeczenie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej C – 212/10, z którego jednoznacznie wynika, że konsument musi mieć możliwość samodzielnego ustalenia kursu waluty.

Sąd przypomniał, że wymóg przejrzystości był szeroko omawiany w orzecznictwie zarówno polskim na tle wykładni art. 385¹ § 1 k.c. w ramach badania charakteru postanowienia pod względem jego jednoznaczności, jak również orzecznictwie europejskim na tle art. 5 Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich.

Ponadto w uzasadnieniu wyroku z dnia 09 maja 2019 r. (I CSK 242/18) Sąd Najwyższy, powołując się również na orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (wyroki z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, pkt 75 i z dnia z dnia 20 września 2017 r., (...). A. i in. przeciwko (...) SA, C-186/16, pkt 45) i odwołując do art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, wskazał, że postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają kontroli pod kątem ich abuzywności jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Takie rozwiązanie ustawowe, wywodzące się z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, opiera się na założeniu, zgodnie z którym postanowienia określające główne świadczenia stron zazwyczaj odzwierciedlają rzeczywistą wolę konsumenta, gdyż do ich treści strony przywiązują z reguły największą wagę. W związku z tym zasada ochrony konsumenta musi ustąpić ogólnej zasadzie autonomii woli obowiązującej w prawie cywilnym. Wyłączenie spod kontroli nie może jednak obejmować postanowień nietransparentnych, gdyż w ich przypadku konsument nie ma możliwości łatwej oceny rozmiarów swojego świadczenia i jego relacji do rozmiarów świadczenia drugiej strony. Z tą ostatnią sytuacją mamy do czynienia w przypadku analizowanej klauzuli waloryzacyjnej. Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 w podobnym kontekście, Trybunał Sprawiedliwości UE uznał, że "wymóg, zgodnie z którym warunek umowny musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem, a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne". Sąd dodał, że omawiana w wskazanym orzeczeniu klauzula indeksacyjna

wprowadziła w zasadzie tożsamy mechanizm co klauzula indeksacyjna zawarta w umowie i regulaminie w niniejszej sprawie. Rozważania powyższe są więc aktualne również dla potrzeb rozpoznania niniejszej sprawy.

Przytaczając orzecznictwo europejskie Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na orzeczenie z dnia 18 listopada 2021 r. w którym (...) powołując się na dotychczasowe orzecznictwo (wyrok z dnia 10 czerwca 2021 r., od C-776/19 do C-782/19, pkt 63 i przytoczone tam orzecznictwo oraz postanowienie z dnia 22 lutego 2018 r., C-119/17, pkt 24 i przytoczone tam orzecznictwo) stwierdził, że wymóg przejrzystości warunków umownych nie może zostać zawężony do ich prostego i zrozumiałego charakteru pod względem formalnym i gramatycznym. Ponieważ ustanowiony przez wskazaną dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ten wymóg wyrażania warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem, a więc wymóg przejrzystości ustanowiony w tej dyrektywie, musi podlegać wykładni rozszerzającej. Ściślej rzecz ujmując - wymóg zredagowania w sposób jasny i zrozumiały zakłada, że w wypadku umów kredytu na instytucjach bankowych ciąży obowiązek dostarczania kredytobiorcom informacji wystarczających do podjęcia przez nich świadomej i rozważnej decyzji. W szczególności wymóg ów oznacza, że warunek, zgodnie z którym kredyt powinien zostać spłacony w tej samej walucie obcej co waluta, w której został zaciągnięty, ma być zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, ale także w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i racjonalny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, do której kredyt był indeksowany, ale również oszacować - potencjalnie istotne - konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych (...) Poinformowanie - przed zawarciem umowy - o warunkach umownych i skutkach zawarcia tej umowy ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta. To w szczególności na podstawie tej informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się warunkami umownymi sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę (wyrok z dnia 18 listopada 2021 r., C-212/20).

Jak więc wynika z powyższych orzeczeń, aby spełnić warunek przejrzystości niezbędne jest nie tylko sformułowanie postanowienia w sposób zrozumiały gramatycznie, lecz także i w sposób, który pozwoli konsumentowi zrozumieć konsekwencje, jakie będzie miało związanie się postanowieniem danej treści. Przenosząc powyższe w realia niniejszej sprawy Sąd stwierdził, że takich warunków analizowane postanowienia nie spełniały. Nie dość, że odesłania do kursu walut w tabeli kursów nie można uznać za jednoznaczne z tej przyczyny, że powódka nie mogła poznać mechanizmu, z którego bank będzie korzystał ustalając kursy odpowiednio kupna i sprzedaży, to tak naprawdę kredytobiorca nie zdawał sobie sprawy jak znaczny wpływ będzie miał wzrost kursu dla jego kredytu. Powódka nie była świadoma, że to nie tylko rata będzie wzrastać, lecz również i saldo kredytu. Nie sposób również uznać, aby powódka w sposób jednoznaczny zrozumiała, że ryzyko zmiany kursu jest nieograniczone. Kredyt był oferowany powódce jako bezpieczny, ryzyko zmiany kursu waluty było wręcz bagatelizowane. Sąd wskazał, że nie sposób uznać, aby pozwany dopełnił obowiązku, o którym mowa wyżej, a mianowicie dostarczania stronie powodowej informacji wystarczających do podjęcia przez niego świadomej i rozważnej decyzji. Z punktu widzenia transparentności postanowień umownych istotne znaczenie ma również sposób regulacji całego mechanizmu indeksacji, który został zamieszczony w postanowieniach umownych w oddzielnych jednostkach redakcyjnych (co do wypłaty i co do spłaty). Jednocześnie pomimo, że językowo i gramatycznie konsument jest w stanie ustalić, że wysokość po pierwsze salda kredytu, a po drugie wysokość rat jest zależna od mechanizmu indeksacji - to działanie mechanizmu wymiany waluty obcej nie zostało w żaden sposób w umowie wyjaśnione, odsyła jedynie do jednostronnie i arbitralnie tworzonych przez pozwanego wewnętrznych tabel kursowych. Powódka wprawdzie powinna liczyć się ze zmianami kursu waluty franka szwajcarskiego, jednakże nie miała wiedzy, jaki konkretnie miernik zostanie zastosowany przez pozwanego.

Samo podpisanie przez powódkę oświadczenia (informacji o ryzykach kursowych) stanowi jedynie ogólnikowe do tego nawiązanie. Powódka miała co prawda zasadniczą wiedzę o powiązaniu wysokości swojego zobowiązania wobec banku z ryzykiem walutowym to jednak brak wskazania jak będzie kształtować się wysokość poszczególnych rat w całym okresie kredytowania (zaprezentowanie symulacji) nie było wystarczające. Powódka była zapewniana o stabilności waluty franka szwajcarskiego i poinformowana, że nie ma się czego obawiać. Kredyt był oferowany powódce jako korzystniejszy z uwagi na niższą ratę. Zdaniem Sądu z uwagi na powyższe należało stwierdzić, iż powódka nie

została w sposób rzetelny poinformowana o rzeczywistym ryzyku związanym z indeksacją kredytu, tym bardziej, iż zobowiązanie powódki miało charakter długoterminowy. Wszystko to oznacza, że kwestionowane postanowienia kształtują prawa i obowiązki strony powodowej sprzecznie z dobrymi obyczajami. Klauzula generalna dobrych obyczajów nie jest rozumiana jednolicie. Traktowana jest jako nakaz dokonania oceny poprzez normy obyczajowe, moralne, zachowania powszechnie akceptowane, zwyczajowe zasady uczciwego postępowania. Inne wypowiedzi odwołują się do postępowania jednostki w określonej dziedzinie z nawiązaniem do tradycyjnych elementów etyki, zasad lojalności, szacunku dla drugiego człowieka, a także do zachowania eliminującego wykorzystanie dezinformacji, niewiedzy, naiwności, czy niedoinformowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 października 2010 r., sygn. akt I CSK 694/09). W niniejszej sprawie rozważania co do niejednoznacznego sformułowania kwestionowanych postanowień zachowują swą aktualność również co do uznania ich za kształtujące prawa i obowiązki konsumenta sprzecznie z dobrymi obyczajami. (...) w rzeczywistości nie przedstawił powódce sposobu w jaki będzie wyliczał saldo kredytu i raty kredytu, a tym samym wysokość jego zobowiązania. (...) posiadał realną możliwość dowolnego zwiększenia tego zobowiązania i to niezależnie od kursu franka szwajcarskiego. Jednocześnie konsument na mocy postanowień umowy nie mógł w żaden sposób sprzeciwić się takiemu działaniu pozwanego, uprawnienie powódki w rzeczywistości ograniczało się jedynie do możliwości zapoznania się z arbitralnie ustalonym przez pozwanego kursem. Nie można więc zasadnie uznać, że strona powodowa należycie poinformowana o mechanizmie stosowanym przez pozwanego na mocy kwestionowanych postanowień oraz o nieograniczonym ryzyku kursowym, które ma ponieść, jako dostatecznie zorientowany i rozważny konsument związałyby się takimi postanowieniami umowy w drodze indywidualnych negocjacji.

Rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 03 lutego 2006 r., I CK 297/05., z dnia 15 stycznia 2016 r., I CSK 125/15; z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14; z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, i z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 660/12).

Sąd wskazał też, że bank miał możliwość wpływania w sposób dowolny na wysokość świadczenia kredytobiorcy w oparciu o postanowienia umowy i regulaminu dwukrotnie, tj. przy wypłacie kredytu – wypłacanego w transzach ustalając wysokość salda zadłużenia, a następnie każdorazowo przy wyliczaniu rat kredytu. Ponadto, narzucone przez bank zobowiązanie w takim kształcie powoduje, że powódka ponosi ryzyko kursowe w żaden sposób nieograniczone. Jednocześnie bank nie był obciążony takim ryzykiem. Tak ukształtowane zobowiązanie konsumenta narusza równorzędność stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia z dnia 9 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14 wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r., IV CSK 309/18). Ponadto postanowienia umowy nie dawały powódce jakichkolwiek możliwości sprzeciwienia się działaniu pozwanego, co należy uznać za nierównomierny rozkład praw i obowiązków stron umowy.

Dla powyższej oceny nie miały znaczenia późniejsza zmiana regulaminu, jak i sposób, w jaki pozwany i jego poprzednik prawny umowę wykonywał. Zgodnie bowiem z treścią art. 385² k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Wątpliwości pojawiające się co do powyższej kwestii zostały wyjaśnione z dniem 20 czerwca 2018 r., w którym Sąd Najwyższy podjął uchwałę sygn. akt III CZP 29/17, iż oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy. W uzasadnieniu uchwały Sąd Najwyższy rozważał, iż nawet uznanie pełnej odrębności przesłanek sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz znaczącego naruszenia interesów konsumenta nie oznaczałoby, że art. 385² k.c. ma znaczenie rozstrzygające. W takim ujęciu ograniczenie hipotezy przepisu do oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami można tłumaczyć założeniem ustawodawcy, że przesłanka znacznego naruszenia interesów konsumenta ma niejako charakter czysto normatywny; decyduje oddziaływanie postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta, a czynniki pozanormatywne, np. okoliczności zawarcia umowy, mają znaczenie jedynie dla oceny zgodności postanowienia z dobrymi obyczajami. Sąd Najwyższy

uznał również, że można także przyjąć, że art. 385² k.c. powinien być wykładany rozszerzająco i stosowany również do oceny, czy postanowienie znacząco narusza interesy konsumenta (przyp. według stanu z chwili zawarcia umowy).

Również i późniejsza zmiana art. 69 prawa bankowego poprzez uregulowanie kredytów indeksowanych i denominowanych oraz regulacje ustawy antyspreadowej nie mają znaczenia dla oceny postanowień umownych zawartych przez strony na datę zawarcia umowy. W tym kontekście można zwrócić również uwagę na wyrok (...) z dnia 18 listopada 2021 r. (C-212/20), w którym (...) powołując się na własne orzecznictwo (wyrok z dnia 29 kwietnia 2021 r., C-19/20, pkt 79) wyjaśnił jednoznacznie, iż fakt, że warunek umowny został na podstawie przepisów krajowych uznany za nieuczciwy i nieważny oraz zastąpiony nowym warunkiem nie może prowadzić do osłabienia ochrony gwarantowanej konsumentom. W tych okolicznościach przyjęcie przez prawodawcę przepisów regulujących stosowanie warunku umownego i przyczyniających się do zapewnienia odstraszającego skutku dyrektywy 93/13 w odniesieniu do zachowania przedsiębiorców pozostaje bez uszczerbku dla praw przyznanych konsumentowi w tej dyrektywie.

Zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Eliminacja postanowień wskazanych na wstępie niniejszych rozważań powoduje, iż umowa nie posiada podstawowych elementów konstrukcyjnych, prowadzi więc do upadku całej umowy. Przed wszystkim brak jest ustaleń co do wysokości zobowiązania powoda względem banku, po całkowitej eliminacji przedmiotowego postanowienia umowa w ogóle nie zawiera reguł pozwalających określić zakres i wysokość zobowiązania. Nie jest przy tym możliwe uznanie, że kwotą tą jest kwota w złotych polskich oddana do dyspozycji powódce, gdyż taki zabieg zdaniem Sądu stanowiłby usankcjonowanie niedopuszczalnego działania pozwanego – przedsiębiorcy stosującego wobec konsumenta niedozwolone postanowienia umowne.

Nie ma dyspozytywnych przepisów ustawy, ani ustalonych zwyczajów, które pozwalałyby sądowi określić za strony umowy wysokość salda udzielanego kredytu, ograniczyć mechanizm waloryzacji, aby jej zastosowanie mieściło się w ustawowych granicach definicji kredytu i ustalić wysokość rat, w których kredyt ma być spłacany. Przy tym, nawet gdyby uznać, że w polskim porządku prawnym istnieją dyspozytywne przepisy prawa, które mogą zastąpić wymienione wyżej postanowienia abuzywne to, zdaniem Sądu, i tak nie byłoby możliwe zastąpienie nimi postanowień abuzywnych ze względu na przyczyny zasadnicze, o których mowa niżej, a sprowadzające się do stwierdzenia, że takie orzeczenie stanowiłoby zachętę dla pozwanego banku do dalszego stosowania klauzul niedozwolonych.

Sąd stwierdził, że nie można stracić z pola widzenia, że przedsiębiorca stosuje klauzule niedozwolone zasadniczo w celu osiągnięcia większych zysków niż możliwe przy zawieraniu umów zgodnych z zasadami uczciwego obrotu. Jeśli konsekwencją wyeliminowania klauzul niedozwolonych z umowy miałyby być jedynie takie jej ukształtowanie, w wyniku którego przedsiębiorca uzyskiwałby z niej godziwy zysk, to przedsiębiorca nie miałby wystarczającego powodu, aby przestać je stosować. Mając do wyboru umowę z klauzulami niedozwolonymi i szansą na nadzwyczajne korzyści z nich wynikające (jeśli jedyną konsekwencją, która może go spotkać będzie ograniczenie zysku do uczciwego poziomu) i umowę bez klauzul abuzywnych, która zapewni mu tylko uczciwy zysk, nigdy nie zrezygnuje ze stosowania tychże klauzul. Naturalnym celem każdego przedsiębiorcy jest bowiem maksymalizacja zysku.

Z uwagi na powyżej opisany mechanizm działania przedsiębiorców na rynku w wyroku Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 14 czerwca 2012 r. (C-618/10) stwierdzono, że: „z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. W tym kontekście należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji

długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie to przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów (postanowienie w sprawie P., pkt 41 oraz przytoczone tam orzecznictwo), ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców”. Podobne stanowisko zostało wyrażone w wyrokach (...) z dnia 04 czerwca 2009 r. (C-243/08), z dnia 15 marca 2012 r. (C-453/10), z dnia 30 maja 2013 r., (C-397/11), z dnia 21 stycznia 2015 r. (C-482/13), a ostatnio w wyroku z dnia 03 października 2019 r. (C-260/18).

Z tych względów Sąd Okręgowy nie podzielił poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/17), że należy dopuścić możliwość stosownego wypełnienia luk w umowie po stwierdzeniu abuzywności określonego postanowienia. Pogląd ten zresztą został wyrażony w oderwaniu od wyżej wymienionego orzecznictwa (...) oraz dyrektywy 93/13. Analizowana przez Sąd Najwyższy umowa została bowiem zawarta przed dniem wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Ewentualne uzupełnienie powstałych „luk” w umowie nie może być ponadto dokonane w interesie pozwanego, który jako przedsiębiorca stosował nieuczciwe postanowienia umowne. Obecnie w orzecznictwie jednolicie uznawane jest, że rozważania poświęcone konieczności zapewnienia pozwanemu godziwego zysku i ocena negatywnych skutków usunięcia postanowień indeksacyjnych dla niego nie mają uzasadnienia przy wykładaniu skutków eliminacji nieuczciwych postanowień. Sankcje z art. 385⁽¹⁾ § 1 i 2 k.c. przewidziane są na korzyść konsumenta, a nie nieprawidłowo postępującego profesjonalisty i tak też powinny być interpretowane skutki niezwiązania nimi. Uznanie, że postanowienia określające zasady przeliczania kwoty kredytu na walutę obcą są niedozwolonymi postanowieniami umownymi, oznacza, że zgodnie z art. 385⁽¹⁾ § 1 zd. 1 k.c., nie wiążą one powoda. Warunek umowny uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta. W związku z tym sądowe stwierdzenie nieuczciwego charakteru takiego warunku powinno mieć z reguły skutek w postaci przywrócenia sytuacji prawnej i faktycznej konsumenta, w jakiej znajdowałby się on w braku tego warunku. Wykluczone jest, aby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w umowach. Oznacza to, że nieuprawnione byłoby zastąpienie przez sąd postanowień niedozwolonych innymi, polegającymi np. na odwołaniu się do kursu walut stosowanego przez (...). Możliwość takiej zmiany umowy przez sąd stałaby w sprzeczności z celami prewencyjnymi dyrektywy 93/13, gdyż przedsiębiorcy wiedzieliby, że nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej umowa zostanie skorygowana przez sąd w sposób możliwie najpełniej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych. Nadto, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, w przypadku gdy strony umowy wyrażą na to zgodę. Dodatkowo, z uwagi na stanowisko powódki, w niniejszej sprawie takiej zgody po stronie powódki nie było (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2018 r. sygn. akt II CSK 632/17, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 maja 2019 r. sygn. akt I CSK 242/18 oraz powołane tam orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: wyrok z 21 grudnia 2016 r. w połączonych sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, pkt 61 – 62, wyrok z 26 marca 2019 r. w sprawach C 70/17 i C 179/17, pkt 54, a także wyrok (...) z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18). Przepis art. 41 ustawy z dnia 28 kwietnia 1936 r. - Prawo wekslowe jest przepisem ogólnym. Podobnie przepis art. 24 ustawy o NBP, zgodnie z którym zasady ustalania kursu złotego w stosunku do walut obcych ustala Rada Ministrów w porozumieniu z Radą (ust. 2). NBP ogłasza bieżące kursy walut obcych oraz kursy innych wartości dewizowych (ust. 3). Ponadto wskazać należy, że uchwała zarządu NBP nie jest źródłem powszechnie obowiązującego prawa i nie jest adresowana do konsumentów, nie reguluje w sposób szczególny kursów walut w umowach kredytu indeksowanego.

W zakresie oceny prawnej skutków abuzywności wskazać należy, iż Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 03 października 2019 r. (C 260- 18) stwierdził, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13 w

sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (1). Po drugie uznał, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. (C-26/13), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie (2). Po trzecie, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę (3). Po czwarte wreszcie, artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

W czasie zawierania spornej umowy kredytu nie obowiązywał jeszcze art. 358 § 2 k.c. w wersji znowelizowanej ustawą z dnia 23 października 2008 r., który stanowi, że wartość waluty obcej określa się według kursu średniego ogłaszanego przez NBP z dnia wymagalności roszczenia, a zatem wbrew twierdzeniom pozwanego, nie może on stanowić przepisu dyspozytywnego, którym mógłby stanowić uzupełnienie zawartej pomiędzy stronami umowy kredytu.

Zdaniem Sądu Okręgowego w okolicznościach niniejszej nie sposób również zaakceptować poglądu, że możliwe jest uzupełnienie umowy na podstawie art. 65 § 2 k.c. Pozwany wskazał bowiem, że wykładnia oświadczeń woli stron co do kwestionowanej umowy nakazuje uznać, iż strony umówiły się na wypłatę kredytu i spłatę rat według tabeli kursów walut obcych obowiązujących w banku. Taka wykładnia prowadzi zatem do tożsamej treści normatywnem zawartej w uznanych wyżej za niedozwolone postanowień umownych. Sama okoliczność, że strony złożyły zgodne oświadczenia woli co do postanowień spełniających kryteria abuzywności, nie czyni z nich klauzul dozwolonych. Przyjęcie przeciwstawnego rozumowania pozbawiłoby rzeczywistej ochrony przewidzianej w art. 385¹ k.c.

Dodatkowo Sąd wskazał, że jeśli chodzi o możliwość uzupełniania umowy to orzecznictwo Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jednoznacznie wyklucza taką możliwość. Ostatnio kwestia ta została potwierdzona w wyroku z dnia 18 listopada 2021 r. w którym (...) stwierdził, że art. 5 i 6 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie temu, by sąd krajowy, który stwierdził nieuczciwy charakter warunku umowy zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem w rozumieniu art. 3 ust. 1 tej dyrektywy, dokonał wykładni tego warunku w celu złagodzenia jego nieuczciwego charakteru, nawet jeśli taka wykładnia odpowiadałaby wspólnej woli stron (C-212/20).

Reasumując, Sąd uznał, że w przypadku uznania, że w umowie kredytu bankowego znajdują się niedozwolone klauzule konsumenckie, rozważać należy: (1) ustalenie, czy po wyeliminowaniu klauzuli niedozwolonej, zgodnie z przepisami krajowymi, umowa kredytu bankowego może nadal obowiązywać w pozostałym zakresie jako ta właśnie umowa, mająca strony, przedmiot oraz prawa i obowiązki stron; po drugie (2) można uznać umowę za nieważną lub - (3) w zależności od spełnionych przesłanek - doprowadzić do unieważnienia zawartej umowy, która bez klauzuli niedozwolonej nie może dalej funkcjonować w obrocie prawnym, zwłaszcza ze względu na brak (odpadnięcie) któregoś z koniecznych jej składników.

Jak już wyżej wskazano umowa objęta żądaniem pozwu zawierała klauzule abuzywne, które podlegały wyeliminowaniu z jej treści, jako sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające prawa konsumenta jako strony słabszej. Po ich wyeliminowaniu nie da się utrzymać przedmiotowej umowy w mocy, ponieważ zmieniłaby

ona całkowicie swój charakter, wbrew temu, na co umówiły się strony. Powódka jako konsument świadomy skutków upadku umowy konsekwentnie wносиła o zasądzenie wskazanych w pozwie kwot w związku z nieważnością umowy o kredyt hipoteczny.

Sąd wskazał również, że nieuzasadniony jest zarzut pozwanego nadużycia przez powódkę prawa podmiotowego (zarówno w zakresie powództwa o ustalenie jak też o zapłatę). Powódka korzysta z przysługujących jej praw jako strona umowy, tym bardziej słabsza strona umowy tj. konsument. Żądania powódki związane są ponadto z zastosowaniem przez pozwanego niedozwolonych zapisów umownych, zdecydowanie pogarszających sytuację materialną powódki.

Nieważność umowy skutkowałą uznaniem za zasadne zgłoszonego żądania zapłaty. Podstawę żądania powódki w tym zakresie stanowi art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Sąd przypomniał treść tych przepisów i wskazał, że zasadą jest, że każde przejście wartości majątkowej z jednej osoby na drugą musi być prawnie uzasadnione.

Wysokość dochodzonego roszczenia o zapłatę w okresie od dnia zawarcia umowy do dnia 15 lutego 2020 r. w łącznej kwocie 85.355,56 zł i 18.771,09 CHF Sąd ustalił na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy tj. zaświadczenia banku oraz zestawienia transakcji bankowych. Pozwany ostatecznie oświadczył, że nie kwestionuje wliczeń powódki dokonanych w oparciu o dokumenty banku, a właśnie te stanowiły gros podstawy do dokonania wliczeń strony powodowej.

Podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia strony powodowej także nie był zasadny. Sąd wskazał, że stosownie do art. 117 § 1 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu. Zgodnie z art. 117 § 2 k.c., po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko komu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia. Zgodnie z art. 118 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 09 lipca 2018 r. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W myśl art. 118 k.c. w brzmieniu sprzed wejścia w życie ustawy o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw z dnia 13 kwietnia 2018 r. (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) termin przedawnienia wynosił dziesięć lat. Zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) do przysługujących konsumentowi roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, których terminy przedawnienia są określone w art. 118 i art. 125 § 1 ustawy zmienianej w art. 1, stosuje się przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu dotychczasowym. Dodatkowo wskazać można na wyrok (...) z dnia 25 kwietnia 2021 r. (C – 485/19), w którym Trybunał orzekł, że zasadę skuteczności należy interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie krajowemu uregulowaniu przewidującemu, że wytoczone przez konsumenta powództwo o zwrot kwot nienależnie wypłaconych na podstawie nieuczciwych warunków umownych w rozumieniu dyrektywy 93/13 lub warunków sprzecznych z wymogami dyrektywy (...) podlega trzyletniemu terminowi przedawnienia rozpoczynającemu bieg w dniu, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie.

Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia nie stanowi roszczenia okresowego. Podstawą do przyjęcia, że świadczenia powoda miały charakter okresowy, nie mogą być też postanowienia umowy uznanej za nieważną. Skoro umowa jest nieważna, to nie ma podstaw do rozróżniania odsetkowej i kapitałowej części rat, gdyż w ogóle nie doszło do skutecznego ustalenia ratalnej spłaty, roszczenie powoda nie ma więc charakteru roszczenia okresowego.

Istotną pozostaje kwestia wymagalności roszczenia powódki. Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego niedozwolone postanowienie umowne (art. 385¹ § 1 k.c.) jest od początku, z mocy samego prawa, dotknięte bezskutecznością na korzyść konsumenta, który może udzielić następnie świadomej i wolnej zgody na to postanowienie i w ten sposób przywrócić mu skuteczność z mocą wsteczną. Jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.). Kredytodawca może żądać zwrotu świadczenia od chwili,

w której umowa kredytu stała się trwale bezskuteczna (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r., III CZP 6/21). Odpowiedź na pytanie od kiedy umowa staje się trwale nieskuteczna wynika z kolei z uzasadnienia wskazanej uchwały Sądu Najwyższego, gdzie zwrócono uwagę, że trwała bezskuteczność umowy zależy od konsumenta, który świadomy niedozwolonego postanowienia umownego i skutków braku związania tym postanowieniem, w tym w szczególności upadku umowy może zgodzić się na taki upadek – stwierdzenie nieważności umowy. Nieważność umowy jest zależna wyłącznie od oświadczenia jednej ze stron – konsumenta. Sąd Najwyższy wskazał, że z dniem odmowy potwierdzenia klauzuli, bez której umowa kredytu nie może wiązać, albo z dniem bezskutecznego upływu czasu do jej potwierdzenia ustaje stan zawieszenia, a umowa staje się definitywnie bezskuteczna (nieważna) albo - jeżeli spełnione są przesłanki dopuszczalności jej utrzymania przez zastosowanie regulacji zastępczej - staje się skuteczna z mocą wsteczną (ex tunc) w kształcie obejmującym ową regulację zastępczą.

Skutkiem takiego stanu rzeczy jest przede wszystkim wymagalność roszczeń stron, która następuje dopiero po wyrażeniu takiej zgody.

Mimo, że polskiemu ustawodawstwu nieznanne jest pojęcie trwałej bezskuteczności należy przyjąć, że powyższe oznacza, że w sprawie ma zastosowanie 6 letni termin przedawnienia liczony od dnia wymagalności roszczenia powoda (art. 120 § 1 k.c.) – od dnia złożenia przez niego skutecznego oświadczenia, że domaga się stwierdzenia nieważności umowy jednocześnie nie potwierdzając związania niedozwolonymi postanowieniami umownymi, a więc bezskuteczności klauzul wobec powoda.

Powódka oświadczenie takie złożyła w dniu 12 stycznia 2022 r.

Jednocześnie żądanie powódki nie jest przedawnione również z tego względu, że stronie powodowej nie upłynął termin do potwierdzenia związania niedozwolonym postanowieniem umownym lub oświadczenia, że jest świadoma skutków nieważności umowy i żąda jej unieważnienia. Stosownie bowiem do treści art. 120 § 1 zdanie 2 k.c. jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie. Bieg terminu przedawnienia nie może się rozpocząć zanim powód dowiedział się lub, rozsądnie rzecz ujmując, powinien dowiedzieć się o niedozwolonym charakterze postanowienia. Zdaniem Sądu należy posłużyć się kryterium należytej staranności konsumenta przy ustaleniu jego świadomości co do wadliwości umowy kredytu. W ocenie Sądu był to rok 2015 r. kiedy w mediach pojawiały się informacje na temat niedozwolonych klauzul w umowach kredytu waloryzowanych kursem CHF. Przede wszystkim w tamtym roku prowadzona była kampania wyborcza przed wyborami prezydenckimi, podczas której szeroko w mediach opisywano problem tzw. kredytów frankowych i planowanej pomocy osobom mającym takie kredyty. W tym zatem roku rozsądnie działający konsument mógł powziąć wiedzę co do wadliwości spornej umowy oraz przysługujących mu środków prawnych z tą wadliwością związanych. Skoro zatem bieg przedawnienia – liczony od dnia, w którym powód jako uprawniony mógł najwcześniejszym podjąć czynność z którą związana jest wymagalność roszczenia, a więc złożenie stosownego oświadczenia – rozpoczął się w 2015 r., to 10 letni termin (art. 5 ust. 3 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz. 1104) nie upłynął w chwili złożenia przez powoda pozwu w niniejszej sprawie (5 marca 2020 r.)

Zarzut przedawnienia nie był więc uzasadniony.

Bezasadne są również twierdzenia pozwanego co do spełnienia przesłanek z art. 411 pkt 1 k.c. Z dyspozycji wskazanego przepisu wynika wprost, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy, co zachodzi w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w sytuacji gdy w umowach bezpodstawne wzbogacenie następuje po obydwu stronach, teoretycznie możliwe są dwa rozwiązania. Zgodnie z teorią dwóch kondykcji, roszczenie każdej ze stron o zwrot świadczeń spełnianych na podstawie nieważnej umowy traktuje się oddzielnie i niezależnie od drugiego, a wyrównanie

pomiędzy nimi możliwe jest jedynie według przepisów o potrąceniu. Natomiast teoria salda uznaje, że w razie świadczeń wzajemnych istnieje tylko roszczenie wobec tego podmiotu, który uzyskał korzyść o większej wartości.

Z regulacji art. 496 w zw. z art. 497 k.c. wynika, że nawet w przypadku nieważności umowy wzajemnej ustawodawca nie normuje świadczeń łącznie, a jedynie przyznaje prawo zatrzymania jako gwarancję, że każde z nienależnych świadczeń zostanie zwrócone. Nawet gdy jedno ze świadczeń jest niemożliwe do wykonania bez winy dłużnika, a drugie jest możliwe, to obowiązek zwrotu pomimo braku świadczenia wzajemnego, ujmuje się w doktrynie jako „normalne ryzyko rozliczeń w ramach bezpodstawnego wzbogacenia. Należy zatem podzielić pogląd o braku podstawy prawnej do „rozliczeń saldem”, tym bardziej, że regułą jest zwrot korzyści w naturze co oznacza, że możliwość wzajemnego umorzenia kondykcji, osadzona być musi w ramach ustawowej regulacji potrącenia, a tylko strony uprawnione są do dokonywania potrąceń. Nie wywołuje szczególnego niepokoju to, że wytaczając powództwo kondykcyjne po pełnym wykonaniu umowy nieważnej, trzeba uwzględnić niebezpieczeństwo braku możliwości „odzyskania” swojego świadczenia. Niebezpieczeństwo to jest bowiem w praktyce w znacznym stopniu ograniczane przez opisaną wyżej instytucję prawa zatrzymania, a w konsekwencji możliwość zastrzeżenia w wyroku obowiązku jednoczesnego spełnienia świadczeń. (artykuł o roszczeniach kondykcyjnym, odszkodowawczym i ustaleniom, które mogą powstać w związku z nieważnością czynności prawnej autorstwa dr hab. M. G.).

W uchwale Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20 wskazano, że „stronie, która w wykonaniu umowy kredytu, dotkniętej nieważnością, spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w związku z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu.” W uzasadnieniu tej uchwały Sąd Najwyższy podał, że „zagrożeniom związanym z niewypłacalnością jednego z obustronnie wzbogaconych zapobiega w znacznej mierze przewidziane w art. 497 w związku z art. 496 k.c. prawo zatrzymania otrzymanego świadczenia, dopóki druga strona nie zaoferuje zwrotu otrzymanego świadczenia albo nie zabezpieczy roszczenia o zwrot. Wbrew pozorom możliwości skorzystania z tego prawa (co wymaga złożenia oświadczenia woli) nie przekreśla stwierdzenie, że w zakresie, w jakim spłaty kredytu stanowią jedynie zwrot kapitału (bez odsetek), nie mogą być traktowane jako świadczenie wzajemne względem oddania przez bank tego kapitału do dyspozycji kredytobiorcy (jest nim zobowiązanie kredytobiorcy do zapłacenia oprocentowania i prowizji - wyroki Sądu Najwyższego z dnia 07 marca 2014 r., IV CSK 440/13, z dnia 07 marca 2017 r., II CSK 281/16). Sąd wskazał, że z punktu widzenia art. 497 w związku z art. 496 k.c. obowiązek zwrotu wykorzystanego kapitału jest - w relacji do obowiązku oddania środków pieniężnych do dyspozycji kredytobiorcy - czymś więcej niż zobowiązaniem do świadczenia wzajemnego (ma charakter bardziej podstawowy niż obowiązek zapłaty oprocentowania czy wynagrodzenia), a nie czymś mniej, co uzasadnia zastosowanie tego przepisu także w tym przypadku (w celu zabezpieczenia roszczenia restytucyjnego banku) z odwołaniem do rozumowania a minori ad maius. Zabezpieczeniu interesów stron nieważnej umowy, zobowiązanych do zwrotu otrzymanych świadczeń jednorodząjowych (w tym pieniężnych) przed ryzykiem niewypłacalności dłużnika, i uproszczeniu rozliczeń, może również służyć instytucja potrącenia (por. art. 498 i n. k.c.), która także zakłada jednak złożenie stosownego oświadczenia woli, co jest wyrazem poszanowania autonomii woli uprawnionego. Odstępstwa od tej reguły w reżimie bezpodstawnego wzbogacenia nie może uzasadniać argument odwołujący się do art. 408 § 3 k.c., przewidującego możliwość swego rodzaju kompensaty przez odliczenie od zwracanej w pieniądzu wartości korzyści, wartości nakładów, które żądający byłby obowiązany zwrócić. Jest tak już dlatego, że zgodnie z dominującym poglądem sąd nie może dokonać takiej kompensaty z urzędu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1987 r., III CRN 152/87). Sąd zauważył też, że skorzystanie z prawa potrącenia pozwala również częściowo zapobiec negatywnym konsekwencjom przedawnienia roszczeń, gdyż zgodnie z art. 502 k.c. przedawnienie wierzytelności nie wyklucza jej potrącenia, jeżeli w chwili, gdy potrącenie stało się możliwe, przedawnienie jeszcze nie nastąpiło. Ponadto sytuacja, w której roszczenie jednej ze stron przedawnia się szybciej niż roszczenie drugiej, jest - niezależnie od regulacji szczególnych (por. np. art. 554 k.c.) - typowa także w odniesieniu do skutecznych umów wzajemnych, co wynika z systemowego skrócenia przedawnienia roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej (por. art. 118 k.c.).”

Pozwany może zatem zapewnić ochronę swoich roszczeń korzystając z zarzutu zatrzymania lub potrącenia, o ile jego roszczenie będzie wymagalne i nie będzie przedawnione. „W orzecznictwie Sądu Najwyższego zwrócono już uwagę (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18), iż ze względu na zastrzeżoną dla kredytobiorcy-konsumenta możliwość podjęcia ostatecznej decyzji co do sanowania niedozwolonej klauzuli (i uniknięcia w ten sposób skutków nieważności umowy) albo powołania się na całkowitą nieważność umowy także wtedy, gdy mogłaby zostać utrzymana w mocy przez zastąpienie klauzuli abuzywnej stosownym przepisem (wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18, pkt 55, 67), należy uznać, że co do zasady termin przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnie spełnionych świadczeń może rozpocząć bieg dopiero po podjęciu przez kredytobiorcę - konsumenta wiążącej (świadomej, wyraźnej i swobodnej) decyzji w tym względzie. Dopiero bowiem wtedy można przyjąć, że brak podstawy prawnej świadczenia stał się definitywny (na pewne podobieństwo przypadku do *condictio causa finita*), a strony mogły zażądać skutecznie zwrotu nienależnego świadczenia (por. art. 120 § 1 zd. 1 k.c.). Oznacza to w szczególności, że kredytobiorca-konsument nie może zakładać, iż roszczenie banku uległo przedawnieniu w terminie liczonym tak, jakby wezwanie do zwrotu udostępnionego kredytu było możliwe już w dniu jego udostępnienia (art. 120 § 1 zd. 2 k.c.) (uzasadnienie uchwały Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20).”

Brak było zatem podstaw dokonywania wzajemnych rozliczeń stron, skoro pozwany nie podniósł ani zarzutu potrącenia ani zarzutu zatrzymania.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Istotne było oświadczenie powódki złożone na rozprawie w dniu 12 stycznia 2022 r. co do świadomości skutków nieważności umowy. W konsekwencji od dnia następnego, a więc od dnia 13 stycznia 2022 r. pozwany pozostaje w opóźnieniu względem strony powodowej w spełnieniu świadczenia pieniężnego.

O kosztach w punkcie 3. wyroku Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Z wydanym wyrokiem nie zgodziła się strona pozwana, która wywiodła apelację, zaskarżając wyrok w punktach 1,2 i 4, zarzucając:

- poczynienie ustaleń niezgodnie z zebrany materiał dowodowy,
- naruszenie prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez przyznanie wiarygodności zeznaniom powódki, art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami logiki oceny zebranego materiału dowodowego, art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. przez pominięcie części dowodów, w tym opinii biegłego, art. 235² § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. przez oddalenie wniosku z przesłuchania świadka J. C. i częściowo P. O., art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie samodzielnych ustaleń w kwestii wymagającej wiadomości specjalnych (ryzyko walutowe),
- naruszenie prawa materialnego, tj.: art. 189 k.p.c. przez uznanie, że powódka miała interes prawny w ustaleniu nieważności umowy; art. 385¹ § 1 k.p.c. w zw. z art. 6 ust 1 dyrektywy 93/13 przez ich niewłaściwe zastosowanie; art. 385¹ § 1 k.p.c. w zw. z art. 3 i art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 oraz § 2 ust. 2 i § 7 ust. 1 umowy przez ich błędną wykładnię; art. 385¹ § 2 k.c. przez jego niezastosowanie; art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 przez ich niezastosowanie; art. 385¹ § 2 k.c. w zw. z art. 189 k.p.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie; art. 65 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. w zw. z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w zw. z § 2 ust. 2, § 7 ust. 1 i § 8 ust. 3 regulaminu przez ich błędną wykładnię; art. 69 ust. 3 prawa bankowego przez jego niezastosowanie; art. 24 w zw. z art. 32 ustawy o NBP, względnie art. 41 prawa wekslowego przez ich niezastosowanie; art. 69 prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię; art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię; art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię; art. 405 k.c. w zw. z art. 411 pkt 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie; art. 405 w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie; art. 409

k.. przez jego niezastosowanie; art. 411 pkt 1, 2 i 4 przez ich niezastosowanie; art. 118 k.c. w zw. z art. 120 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie; na wypadek niepodzielenia wcześniejszych zarzutów również naruszenie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. oraz i art. 385¹ § 1 i 2 k.c.

Wskazując na powyższe zarzuty, pozwany wniósł o zmianę wyroku i oddalenie powództwa całości oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego nie zasługiwała na uwzględnienie, choć niektóre zawarte w niej zarzuty były trafne.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń stanu faktycznego, które w całości akceptuje instancja odwoławcza, nie widząc potrzeby ich zmiany bądź nawet uzupełnienia. Kwestie wymienione w punktach I a-v to polemika z ustaleniami dokonanymi przez Sąd I instancji. Do poszczególnych elementów ustaleń, Sąd Apelacyjny odniesie się przy omawianiu poszczególnych zarzutów.

Sąd Apelacyjny nie do końca zgadza się jednak ze stanowiskiem Sądu Okręgowego odnośnie wykładni przepisów art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego oraz art. 58 k.c. i wnioskiem, że możliwe jest stwierdzenie bezwzględnej nieważności umowy.

Należy mieć przede wszystkim na uwadze uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2022 r. (III CZP 40/22), gdzie wskazano, że sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c. Zatem stwierdzenie, że naruszony został również art. 353¹ k.c. nie prowadzi wprost do skutku w postaci nieważności umowy.

Sąd Apelacyjny przypomina, że uzgodnienie przez strony, że kredyt zostanie rozliczony w innej walucie niż waluta kredytu nie pozostaje co do zasady w sprzeczności z naturą zobowiązania, którego źródłem jest umowa, nie narusza również prawa ani zasad współżycia społecznego. Umowa kredytu dochodzi do skutku przez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez strony, bank zobowiązuje się do oddania określonej sumy do dyspozycji kredytobiorcy, natomiast ten ostatni do jej zwrotu. Jeżeli zatem bank zobowiązał się do oddania do dyspozycji powódki oznaczonej sumy w złotych, której wysokość wynika wprost z umowy, to taka kwota może być przeliczona według innej waluty i określonych w umowie zasad. Sama dopuszczalność zawarcia umowy kredytu indeksowanego była wielokrotnie wyrażana w orzecznictwie sądów polskich. Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 1049/14 stwierdził, iż umowa kredytu indeksowanego mieści się oczywiście w ramach konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego). Uzupełnieniem zasady swobody umów jest przepis art. 358¹ § 2 k.c., zgodnie z którym strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Również w doktrynie nie ma wątpliwości, że istnieje możliwość zastosowania indeksacji jako sposobu wyrażenia wysokości zobowiązania (Z. Ofiarski: Komentarz do art. 69 ustawy Prawo bankowe, system Informacji Prawnej LEX). Podobnie wypowiadały się sądy powszechne – np. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 czerwca 2017 r. – I ACA 456/16 czy Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z dnia 06 lutego 2017 r. – XXV C 2912/18.

Wysokość świadczenia, które powódka miała bankowi zwrócić znana była od początku. Wartość kredytu określono w § 2 ust. 1 umowy i zrobiono to precyzyjnie – ponadto w walucie polskiej. Inną kwestią natomiast było dokonanie

przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na walutę, do której kredyt był indeksowany oraz pobieranie rat przeliczanych z CHF na PLN według tabel.

Na całkowitą aprobatę zasługują jednak rozważania Sądu I instancji zawarte w drugiej części uzasadnienia odnośnie klauzul abuzywnych, bowiem niektóre zapisy umowy stanowiły postanowienia niedozwolone, gdyż niezgodne z dobrymi obyczajami i rażąco niekorzystne dla konsumentki. Rozważania, które oparte były o istnienie w umowie klauzul abuzywnych są prawidłowe i wystarczające dla uznania, że wydane orzeczenie jest trafne i nie podlega zmianie.

Rację ma Sąd Okręgowy, że powódka w tej sprawie niewątpliwie ma status konsumenta i przysługuje jej ochrona przewidziana zarówno przepisami prawa krajowego, jak i wspólnotowego. W systemie prawnym RP oraz UE konsument traktowany jest jako podmiot wymagający szczególnej ochrony. Dzieje się tak między innymi dlatego, że podmiot ten uważany jest za stronę słabszą w relacjach

z przedsiębiorcą. Silniejszą pozycję przedsiębiorcy motywować ma między innymi jego profesjonalny charakter oraz łatwiejszy dostęp do informacji. Również regulacje wspólnotowe, w tym Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w art. 2 lit b oraz Dyrektywa Parlamentu Europejskiego 1999/44/WE z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji w art. 1 (2) lit. a pozwoliły sądowi wspólnotowemu na zdefiniowanie transakcji konsumenckich jako: „zawieranych przez osobę fizyczną, działającą z przyczyn pozostających poza jej działalnością handlową lub zawodową jako drugą stroną umowy” oraz określenie, że są to „tylko umowy zawarte dla celów zaspokojenia własnych potrzeb jednostki,

w ramach prywatnej konsumpcji”, bo tylko wówczas podlegają przepisom mającym na celu ochronę konsumentów.

Powyższy wniosek pozwalał na rozważenie zastosowania przepisów art. 385¹ k.c. i nast. do stosunku prawnego łączącego powódkę z bankiem, co słusznie uczynił Sąd Okręgowy.

Umowa pomiędzy stronami została zawarta z zastosowaniem wzorca umownego, a co do zasady, wzorce te stanowią zbiór praw i obowiązków stron, opracowany przed zawarciem umowy i wprowadzany do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona nie ma wpływu na ich treść. Są one zwykle formułowane w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i w sposób jednolity określają one treść przyszłych umów, stąd strona, która wyraziła zgodę na zawarcie umowy nie może według swojej woli i wiedzy zmieniać jej treści. Ustawodawca w imię postulatu zrozumiałości tekstu przepisu art. 385¹ § 1 k.c. posługuje się potocznym określeniem „postanowienie umowy” obejmując nim zarówno postanowienie umowy w ścisłym znaczeniu tego terminu, jak i postanowienie wzorców, które wprawdzie „postanowieniami umowy” w ścisłym znaczeniu nie są, ale kształtują, obok nich treść stosunku zobowiązaniowego.

Prawidłowo Sąd Okręgowy podkreślił w uzasadnieniu, że powódka nie miała żadnego wpływu na treść umowy w zakresie klauzul waloryzacyjnych, a tym bardziej na kształtowanie tabel kursowych, co stawiało ją w niekorzystnej sytuacji

i powodowało konieczność przyjęcia stanowiska, że strony w tak ukształtowanym stosunku prawnym nie miały równych względem siebie praw i obowiązków. (...) przyznał sobie prawo do arbitralnego decydowania o wysokości kwoty kredytu oraz rat, które powód miał spłacać, a wynikało to z treści klauzul abuzywnych. Z zeznań powódki wynikało, że przyszła po kredyt w złotówkach, a pracownik banku zaproponował jej kredyt walutowy. Pośrednik powiedział, że specjalnie dla powódki przygotowano korzystną ofertę, że będzie niższe oprocentowanie i niższa rata. Zapewniano powódkę, że kurs franka jest bezpieczny, że produkt jest bezpieczny i korzystny dla niej. Przedstawiono powódce wykres kursu franka, ale powiedziano, że rata nie będzie się mocno wahała. Nie poinformowano powódki, że saldo może się zmienić. Nie było mowy o ryzyku kursowym. Powódka oświadczyła, że otrzymała wypłatę około 240.000 zł, spłacała raty w PLN i CHF i obecnie po 14 latach spłaty ma dług ponad 350.000 zł. Powódka nie ma żadnego wpływu na to ile będzie musiała spłacić, nikt nie powiedział jej, że bank sam sobie ustala kurs waluty. (rozprawa z dnia 12 stycznia 2022 r. adnotacje od 00:12:50).

Trafne są zatem ustalenia Sądu I instancji, że postanowienia umowy dotyczące indeksacji nie były indywidualnie ustalane z powódką. A. K. (1) w swoich zeznaniach wskazała, że nie wytłumaczono jej na czym polega różnica pomiędzy kredytem złotowym a indeksowanym i dlatego indeksowany jest korzystniejszy, trudno zatem uznać, że mogłaby negocjować cokolwiek w tej materii. W takiej sytuacji wybór kredytu nie był w pełni świadomą decyzją kredytobiorcy, ponieważ takim wyborem nie mógł być, gdyż powódka nie dysponowała całością pouczeń i informacji ze strony banku. Namawianie powódki do wzięcia kredytu indeksowanego walutą CHF i przedstawienie tego produktu jako bezpiecznego, nienależyte pouczenie o ryzyku kursowym i o sposobie wyliczania salda i rat powodowało, że zabrakło pełnej wiedzy po stronie powódki, przez co uzasadniony jest wniosek, że dokonanie wyboru takiego rodzaju kredytu nie było w pełni samodzielną i świadomą decyzją. Brak przy tym dowodu przeciwnego, a zgodnie z zapisem art. 385¹ § 4 k.c. to na pozwanym ciążył obowiązek wykazania okoliczności, na którą się powołuje. Samo już pouczenie o ryzyku było niewystarczające, aby dało kredytobiorcy możliwość podjęcia spokojnie decyzji o wyborze kredytu. Nie zmienia tej oceny żaden z dowodów zaproponowanych przez bank. P. O. nie był obecny przy zawieraniu umowy i opisywał tylko ogólne zasady i procedury związane z kredytem indeksowanym, tymczasem nie można mieć żadnych wątpliwości, że standard i procedura zawierania umowy kredytowej w tej sprawie nie zostały zachowane, skoro nie tłumaczono powódce istotnych dla kontraktu pojęć, nie przedstawiono jej różnicy pomiędzy kredytami złotowym i indeksowanym. Z kolei zeznania powódki zasługiwały na uwzględnienie i ich sprzeczność z dokumentem w postaci oświadczenia o rozumieniu zapisów umowy i wiedzy co do ryzyka nie zmieniają ostatecznej oceny. Powódka zeznała, że przekonywano i zapewniano ją, że kredyt jest korzystny i nie ma ryzyka, bo kurs franka i ten rodzaj kredytu są bezpieczne. Podpisała dokumenty, w tym i oświadczenie o tym, że rozumie kwestię ryzyka, właśnie wskutek owych zapewnień, ale w sytuacji, gdy nienależycie wytłumaczono jej jakie jest ryzyko wzięcia kredytu indeksowanego. Jest też oczywiste, że powódka była zainteresowana pozytywnym rozstrzygnięciem sprawy, ale sama ta okoliczność nie dezawuuje jej zeznań.

Zbędne dla rozstrzygnięcia było prowadzenie dalszego postępowania dowodowego i dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, co trafnie podkreślił Sąd I instancji. Dopiero obecnie bank wskazuje, że jednak było ryzyko wzięcia tego rodzaju kredytu i że sam zabezpieczał się przed nim, natomiast owo ryzyko nie było należycie przedstawione w dacie zawierania umowy powódce i w ogóle nie powiedziano jej o możliwości zabezpieczenia się przed zmianą kursu. (...) nie dość, że jest profesjonalistą w obrocie środkami pieniężnymi, to jeszcze ma sztab pracowników, których zadaniem jest zwiększenie zysku i zabezpieczenie się przed utratą kwot własnych i klientów, z kolei powódka, w sytuacji nienależytego poinformowania jej o kredycie, nie miała nawet wiedzy, że to właśnie ona ponosi ryzyko zmiany kursu waluty.

Również przesłuchanie kolejnego świadka – J. C., nie mogło doprowadzić do zmiany sytuacji i stanowiska Sądu. Świadek także miał zeznawać na okoliczności ogólne, związane z procedurą udzielania kredytu, zakresu informacji, które powinny być udzielane klientom banku, a nie co do tej konkretnej sytuacji i tej klientki. Co więcej powódka nie kwestionowała samej procedury i jej opisu, a wskazywała jak naprawdę było, a nie jak powinno być.

Wreszcie też Sąd Okręgowy nie dokonywał samodzielnie żadnych ustaleń w sytuacji, gdy potrzebna była wiedza specjalistyczna. Sąd wskazał jedynie, że nienależycie pouczono powódkę o ryzyku jakie ponosi. Istotnie jakieś ryzyko zmiany kursu waluty obciążało bank, ale pozwany po pierwsze o tym wiedział, a po drugie miał instrumenty, którymi mógł się przed zmianą zabezpieczyć. Powódkę zapewniano, że waluta jest bezpieczna, więc minimalizowano jej ryzyko, a do tego w ogóle nie poinformowano ją, że może cokolwiek uczynić, aby ryzyko zmniejszyć (zresztą po co miałyby to robić skoro ryzyko było minimalne?)

Zdaniem Sądu II instancji, kwestionowane przez powódkę obie klauzule (indeksacyjna i spreadowa) wpływają na główne świadczenie strony. Świadczeniem tym jest po stronie banku – udzielenie kredytu, zaś po stronie powódki – dokonanie spłaty kredytu (zwrot wypłaconej kwoty) oraz odsetek i opłacenie prowizji. Mając tym samym na uwadze, iż przesłanki formalne do przeprowadzenia badania spornego postanowienia odnoszącego się do kwestionowanych klauzul przez przyzmat art. 385¹ § 1 k.c. zostały wykazane, do rozstrzygnięcia pozostała ocena, czy wskazywane przez powoda postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami,

rażąco naruszając jej interesy. Jedynie wówczas gdy wskazane przesłanki zmaterializują się w realiach niniejszej sprawy, można stwierdzić, że kwestionowane postanowienie nie jest dla konsumenta wiążące.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sprzeczność z dobrymi obyczajami działań strony pozwanej przejawiała się, tak jak wskazał na to Sąd Okręgowy, w procedurze towarzyszącej zawieraniu umowy kredytowej i związanej m.in. z brakiem indywidualnego ustalenia postanowień umownych. Ponadto doszło do niedoinformowania powódki odnośnie ryzyka kursowego, z czym wiąże się wzięcie kredytu indeksowanego walutą obcą. (...) wskazywał wprawdzie i podnosi to również na etapie postępowania apelacyjnego, że powódka dokonała świadomie wyboru takiego kredytu i oświadczyła, że znane jest jej ryzyko zmiany kursu, jednak żadna ze stron, ani bank ani powódka nie przewidzieli, że zmiana ta może być tak duża. O tym, że nawet bank nie przewidywał takiego wzrostu kursu świadczy choćby kwota, do jakiej powódka poddała się egzekucji z bankowego tytułu egzekucyjnego czy kwota hipoteki. Obie te należności miały zabezpieczać maksymalnie możliwe co do wysokości zobowiązania powódki (z wszelkimi opłatami, należnościami i karnymi odsetkami), a tymczasem obecnie są zdecydowanie niewystarczające na wypadek, gdyby doszło do opóźnień w spłatach.

Rażące naruszenie interesów konsumenta należy z kolei rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść

w określonym stosunku obligacyjnym. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie

z dnia 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12). Powódkę owszem poinformowano o ryzyku kursowym, jednak uczyniono to ogólnikowo i nikt nie wytłumaczył i nie uświadomił jej dobitnie, że zmiana kursu waluty oznacza też zmianę salda kredytu i zmianę wysokości spłacanych rat. Do umowy powódki wprowadzono klauzule niedozwolone, takie jak w instrumencie finansowym typu swap, co oznacza, że przerzucono na nią całkowicie ryzyko zmiany kursu waluty, do której kredyt był indeksowany. Należy tu wskazać, że nawet takie działanie banku byłoby uprawnione w świetle przepisu art. 353¹ k.c. pod tym jednakże warunkiem, że kontrahent wie o takiej konstrukcji. Nikt jednak powódce wyraźnie nie wytłumaczył sposobu działania indeksacji, a miało to dla niej ogromne znaczenie, bo oznaczało przerzucenie na nią całego ryzyka związanego ze zmianą kursu waluty. (...) zabezpieczał się na różne sposoby przed zmianą kursu, natomiast powódki nawet nie poinformowano, że istnieje taka możliwość.

Przed zawarciem umowy należało wytłumaczyć powódce dlaczego wzięcie kredytu indeksowanego do obcej waluty może być ryzykowne i jak dalece sięga takie ryzyko. Powódka działała w przekonaniu, że zaoszczędzi środki, zaufała bankowi i uznała, że proponuje się jej bezpieczny i skonstruowany na jej szczególne potrzeby produkt, gdy tymczasem pozwany uczynił wszystko, aby ukryć w umowie zapisy, które były dla powódki ryzykowne. Ponadto z materiału dowodowego wynika, że powódka działała ostrożnie i w sposób staranny, tak jak „przeciętny konsument”, bowiem poprzez wybór tańszego kredytu usiłowała zadbać o zmniejszenie wydatków i zaufała wyjaśnieniom, które oferował jej pracownik banku.

Trafna jest dokonana przez Sąd I instancji ocena zebranego materiału dowodowego i ustalenie, że z zeznań świadka niewiele dla sprawy wynika. Z samego opisu ogólnej procedury udzielania kredytów indeksowanych i informacji jak wszystko powinno w teorii wyglądać, jakie powinny być pouczenia i standard zachowania pracowników są niewystarczające, bowiem z zeznań powódki wprost można wywnioskować, że w jej przypadku standardu tego nie zachowano. Rację ma Sąd Okręgowy, że okoliczności, o których mówił świadek są nieistotne dla rozstrzygnięcia. (...) nie kwestionował w toku postępowania, że tabele kursowe tworzył sam, natomiast nieważne jest to jakie dane przyjmował do tabel. Sposób ustalania kursów waluty oraz ustalania wysokości raty powinien być wyjaśniony kredytobiorcy na etapie zawierania umowy, a nie dopiero w sytuacji gdy ujawni się spór pomiędzy stronami co do treści zobowiązania. Powódka nie wiedziała w jaki sposób może wyliczyć swoją ratę kredytu, ponieważ abuzywne klauzule dawały tylko bankowi możliwość decydowania o danych, które stawały się podstawą do takich wyliczeń. Ponadto ilość danych koniecznych do wyliczenia raty w PLN i sformułowania, które ustalały ten mechanizm nie zostały w ogóle przedstawione. Powódka nie miała żadnej wiedzy ani żadnego wpływu na to jak bank tworzy tabele,

nie została nawet poinformowana jakie dane są przy tym istotne i na jakich innych czynnikach bank opiera się przy ustalaniu własnego kursu. Przy zawieraniu umowy należało kontrahenta uświadomić w jaki sposób ustalany jest kurs waluty, który stanowi istotny odnośnik w jego umowie, a następnie umożliwić kredytobiorcy kontrolę danych i efektu ich podstawienia do wzoru, który pozwalał wyliczenie kursu. Nieistotne dla oceny stosunku prawnego było też to, czy stosowanie tabel jest zgodne z prawem i ekonomicznie uzasadnione, ponieważ na pewno nie był to świadomy wybór powódki. Taka treść umowy została narzucona przez profesjonalny podmiot działający na rynku bankowym i nienegocjowalna, zatem niesprawiedliwa dla konsumenta, który nie miał na to wpływu. Z tego samego powodu nie jest też ważne czy kurs z tabel był kursem średnim waluty lub zbliżonym do niego. Powódka nie miała wiedzy jak będzie taki kurs wyliczany i co gorsze nie była w stanie skontrolować danych, którymi dysponował jedynie bank. Wreszcie też sam bank w każdej chwili mógł zmienić swoją metodologię tworzenia tabel.

Należy też zwrócić uwagę na kwestię zawarcia aneksu do umowy. Zmiana warunków umowy nie sanuje nieprawidłowości, które zaistniały w dacie jej zawierania i nie może uzdrowić nieważnej czynności prawnej. Tak wypowiada się zarówno orzecznictwo polskie, jak i europejskie. Choćby w wyroku z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, (...) wskazał, że artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu tego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.” Zatem podpisanie aneksu i płacenie zobowiązania w CHF nie ma znaczenia dla oceny zawartego stosunku prawnego, ponadto eliminuje tylko jeden z etapów przeliczania CHF na PLN, a ciągle w mocy pozostaje przeliczenie salda z PLN na CHF. (...) nie wykazał, że powódka mogła od początku spłacać kredyt w walucie CHF. To wreszcie rachunek w PLN był podstawowym rachunkiem powódki, na którym rozliczano kredyt udzielony sporną umową.

Powyższe argumenty przekonują o nietrafności zarzutów co do naruszenia prawa procesowego. Nie ma racji pozwany, twierdząc, iż sąd I instancji naruszył przepisy prawa procesowego, a w szczególności przepis art. 233 § 1 k.p.c. Przyjmuje się, że granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Wymaga natomiast podkreślenia, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez Sąd I instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów.

Jeśli zaś chodzi o zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, to również one są nieskuteczne. Sąd Apelacyjny wskazuje, że stoi na stanowisku, iż kwota kredytu była powódce znana, została wyrażona w złotych polskich, jednak mechanizm indeksacji, który dotyczy świadczenia głównego sformułowany został w sposób niejasny i zawierał elementy, na które A. K. (1) nie miała żadnego wpływu, elementy sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające prawa kredytobiorczyni i jej interesy. Dysponując jedynie treścią umowy i regulaminu nie da się określić wysokości świadczenia jakie powódka miała spełniać na rzecz banku tytułem raty kredytu. Mając przed sobą zapisy kontraktu i regulaminu nie da się przeprowadzić takiego działania matematycznego, które pozwoli na obliczenie kursu waluty i wysokości raty.

Przepisy prawa polskiego o ochronie konsumentów przed narzucanymi im przez przedsiębiorców nieuczciwymi warunkami umownymi, powinny być wykładane zgodnie z przepisami dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywa 93/13). Sądy krajowe mają obowiązek dokonywania prounijnej wykładni przepisów prawa krajowego w dziedzinach poddanych

prawodawstwu unijnemu. Wiąże je wykładnia przepisów prawa unijnego dokonana w orzeczeniach wydanych w trybie prejudycjalnym przez Trybunał Sprawiedliwości UE, który pozostaje jedynym organem uprawnionym do dokonywania wiążącej wykładni prawa unijnego. W niniejszej sprawie należy uwzględnić w szczególności orzeczenia (...) odnoszące się do wykładni art. 4 i 6 dyrektywy 93/13, wydane na tle umów kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Wykładnia prawa unijnego dokonana przez (...) wiąże nie tylko

w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*).

Trybunał Sprawiedliwości wyjaśnił, że wyrażeniom „określenie głównego przedmiotu umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług” zawartym w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania (wyrok z dnia 26 lutego 2015 r., M., C 143/13, EU:C:2015:127, 50). Jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyroki: z dnia 03 czerwca 2010 r., C. de A. y M. de P. M., C 484/08, EU:C:2010:309, pkt 34; z dnia 23 kwietnia 2015 r., V. H., C 96/14, EU:C:2015:262, pkt 33).

Uwzględnić należy treść wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach C-26/13 (wyrok z 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18, które to orzeczenia zapadły na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego). Z orzeczeń tych wypływa wniosek, że w ocenie (...) nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego (wyroki: C-260/18, pkt. 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

Trybunał Sprawiedliwości wskazał w wyroku C-186/16, odwołując się przy tym do wcześniejszych wyroków, że:

- poinformowanie przed zawarciem umowy o warunkach umownych i skutkach owego zawarcia ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta; to w szczególności na podstawie tej informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę (wyroki: z dnia 21 marca 2013 r., (...), C 92/11, EU:C:2013:180, pkt 44; a także z dnia 21 grudnia 2016 r., G. N. i in., C 154/15, C 307/15 i C 308/15, EU:C:2016:980, pkt 50);

- jak przypominała (...) (...) w zaleceniu (...) z dnia 21 września 2011 r. dotyczącym kredytów w walutach obcych (Dz.U. 2011, C 342, s. 1), instytucje finansowe muszą zapewniać kredytobiorcom informacje wystarczające do podejmowania przez kredytobiorców świadomych

i rozważnych decyzji oraz powinny wyjaśniać co najmniej, jak na wysokość raty kredytu wpłynęłyby silna deprecjacja środka płatniczego państwa członkowskiego, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania lub siedzibę, i wzrost zagranicznej stopy procentowej (Zalecenie A – Świadomość ryzyka wśród kredytobiorców, pkt 1).

- kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Po drugie, przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się

z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie.

Powyższych, szczegółowych pouczeń w przypadku stosunku prawnego łączącego strony zabrakło.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że co do zasady dopuszczalne jest wbudowanie w umowę kredytu mechanizmu waloryzacji, a nawet instrumentu finansowego jakim jest swap (w tym przypadku waloryzacji polegającej na odniesieniu kwoty kredytu do waluty CHF), to znaczy, że umowa taka jest zgodna z prawem, w szczególności z brzmieniem art. 69 prawa bankowego. Jednak z faktu, że prawo dopuszcza stosowanie danego instrumentu prawnego nie wynika, że można go stosować w każdy możliwy sposób. Takie ukształtowanie waloryzacji w umowie kredytu, że nałożony na kredytobiorcę obowiązek spłaty może opiewać (na skutek braku w umowie jakichkolwiek ograniczeń dotyczących wzrostu lub spadku wielkości wskaźnika waloryzacji) na kwotę kilkukrotnie większą lub mniejszą od kwoty kredytu oddanego do dyspozycji z oczywistych względów wypacza umowę kredytu i kształt więzi prawnej założony przez ustawodawcę przy ustalaniu w ustawie, na czym ma polegać wskazana umowa. Nie można też uznać, że tak zniekształcony stosunek umowny był racjonalny i użyteczny dla obu jego stron.

Ponadto istotna jest też kwestia celu posłużenia się w spornej umowie mechanizmem indeksacji. Po pierwsze nie powinno nasuwać wątpliwości, że mechanizm indeksacji (waloryzacji) świadczenia umownego oparty na odniesieniu wartości tego świadczenia do waluty obcej powinien zasadać się na jasnym określeniu kursu tej waluty służącego do przeliczania. Jak wyraził to Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 19 grudnia 2017 r. (I CSK 139/17), przy waloryzacji nawiązującej do wartości waluty obcej istotne znaczenie ma zawsze odpowiednie określenie miarodajnego kursu tej waluty do waluty polskiej, którego to wymogu oceniana umowa nie spełniała. Uprawnienie do wskazywania kursu wymiany pozostawiono jednej ze stron umowy (bankowi), nie określając nawet kryteriów, jakimi należy się kierować przy ustalaniu owego kursu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, trudno uznać, że stosowanie

w indeksacji do waluty obcej kursu, który według swego uznania wskazuje jedna ze stron umowy można uznać za miarodajny sposób określenia kursu waluty obcej na potrzeby indeksacji. Wreszcie też choć sporna umowa odnosiła się do waluty obcej jako do miernika wartości świadczenia, do zwrotu którego zobowiązany był kredytobiorca, to z przyczyn niewynikających z natury indeksacji czy waloryzacji przewidywała dwa różne kursy waluty stosowane w trakcie jej realizacji, co dodatkowo wypacza sens jej stosowania. Instytucja ta służyć ma przede wszystkim utrzymaniu wartości świadczeń w czasie, gdyż kredyt to zwykle umowa długoterminowa. Klauzule indeksacyjne mają na celu dostosowanie wartości świadczenia do zmian w sile nabywczej pieniądza i urealnieniu wartości świadczenia. Znacząca zmiana siły nabywczej pieniądza może bowiem prowadzić do pokrzywdzenia jednej ze stron stosunku obligacyjnego. Zabezpieczeniu się przed tym ryzykiem służy przewidziana

w art. 358¹ § 2 k.c. możliwość stosowania tzw. umownych klauzul waloryzacyjnych (tak Komentarz do k.c. pod red. Konrada Osajdy, teza 4. do art. 358¹ k.c.). Przedmiotem sporu jest kredyt złotowy, z czego wynika, że w okolicznościach sprawy chodzić może o zmianę siły nabywczej waluty tego kredytu, czyli złotego polskiego. Prawdłowo

i zgodnie z prawem dobrany miernik wartości powinien zatem być tego rodzaju, aby

w odniesieniu do stanu gospodarki pozwalał utrzymać wartość kwoty kredytu, która pozostaje do spłaty na realnym poziomie. Trudno uznać, że indeksowanie kredytu złotowego do waluty, która zmienia kurs w oderwaniu od realnego stanu polskiej gospodarki spełnia funkcję, jakim ma służyć waloryzacja umowna. W czasie, kiedy waluta, do której waloryzowano kredyt zdrożała w relacji do złotówki dwukrotnie żadnego porównywalnego wzrostu cen nie odnotowano na polskim rynku nieruchomości, wysokości cen innych produktów, płac czy innego wskaźnika krajowej gospodarki. Indeksacja w wersji zastosowanej w przedmiotowej umowie nie spełniała zatem swojej podstawowej funkcji. Jej instrumentalne użycie nie zmierzające do realizacji celu, któremu ta instytucja ma służyć nie zasługiwało zatem na ochronę

i prowadziło do rażącego naruszenia interesów konsumentki.

Jak się przyjmuje, uzgodnione przez strony odsetki umowne, w tym zastrzeżone w umowie o kredyt, mogą pełnić funkcję waloryzacyjną (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1998 r., III CZP 72/97, OSNC 1998/9/133, tak również E. Gniewek i P. Machnikowski (red.), w Kodeks cywilny. Komentarz, nb 1. do art. 359). Ta funkcja odsetek w spornych umowach, obok podstawowej funkcji wynagrodzenia za korzystanie z przekazanych środków pieniężnych,

nie może budzić wątpliwości wobec ustalenia zmiennej stopy oprocentowania. Tym większej ostrożności wymagało stosowanie umownej indeksacji obok zastrzeżenia zmiennego oprocentowania w przedmiotowej umowie.

W związku z powyższym, również w ocenie Sądu Apelacyjnego umowa zawiera klauzule abuzywne, a ponadto na mocy obowiązujących przepisów nie da się uzupełnić luk, które powstały po wykreśleniu zapisów abuzywnych. Pozbawienie umowy postanowień dotyczących sposobu przeliczania kredytów, zarówno przy wypłacie przez bank, jak i przy określaniu wysokości rat należnych do spłaty przez kredytobiorcę powoduje, że dopiero na tym etapie należy stwierdzić, że umowa jest niewykonalna. Podstawą uzupełnienia luki powstałej w wyniku usunięcia z umów niedozwolonych klauzul indeksacyjnych nie może być art. 56 k.c., ani prawo wekslowe, ani ustalony w obrocie prawnym zwyczaj przeliczenia zobowiązania wyrażonego

w walucie obcej według kursu średniego tej waluty ustalanego przez NBP. W wyroku z dnia 03 października 2019 r. (...) stwierdził, że art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane

w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Kierując się przedstawioną we wskazanym wyroku wykładnią art. 6 dyrektywy Rady 93/13/EWG z 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, której implementację stanowią art. 385¹ – art. 385⁴ k.c., Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, które zaprezentował również Sąd Okręgowy, że nie jest dopuszczalne uzupełnienie luki, powstałej w umowach kredytu po usunięciu z niej niedozwolonych klauzul indeksacyjnych, ustalonym zwyczajem na podstawie art. 56 k.c., przepisami prawa bankowego lub stosowanym w drodze analogii art. 41 prawa wekslowego. Żaden z tych przepisów nie korzysta z domniemania nieuczciwego charakteru w znaczeniu przyjętym w pkt 59 i 60 wyroku (...) z dnia 03 października 2019 r. (pkt 60 wyroku (...)). Przepisy takie mają odzwierciedlać równowagę, którą prawodawca krajowy starał się ustanowić między całością praw i obowiązków stron określonych umów na wypadek, gdyby strony albo nie odstąpiły od standardowej normy ustanowionej przez ustawodawcę krajowego dla danych umów, albo wyraźnie wybrały możliwość zastosowania normy wprowadzonej w tym celu przez ustawodawcę krajowego. Ponadto hipotezy art. 56 k.c. i art. 41 prawa wekslowego nie obejmują sytuacji braku równowagi kontraktowej, jaka powstała w wyniku uregulowania praw i obowiązków stron umów kredytu przy zastosowaniu abuzywnych klauzul umownych. Ich zastosowanie w celu uzupełnienia luki w umowie nie może przywrócić zatem równowagi kontraktowej zaburzonej w wyniku narzucenia konsumentom przez przedsiębiorcę postanowień kształtujących ich prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i z rażącym naruszeniem interesów (art. 385¹ § 1 k.c.). Takim przepisem dyspozytywnym nie są też przepisy ustawy antyspreadowej, późniejszej niż umowa zawarta przez powódkę – np. sugerowany w apelacji art. 69 ust. 3 prawa bankowego, który do tej sprawy nie ma zastosowania.

Sąd Apelacyjny stoi również na stanowisku, że do umowy nie można zastosować kursu średniego NBP. Zastosowanie przepisu art. 24 ustawy o NBP stanowiłoby bowiem uzupełnienie umowy kredytu, czyli byłoby niedopuszczalną ingerencją w treść umowy (strony pierwotnie umawiały się na inny kurs – kurs ustalany przez bank). Ponadto powódka nie wyraziła zgody na zastąpienie jakiegokolwiek zapisu umowy zapisem o średnim kursie NBP. Sam zaś przepis art. 24 ustawy nie jest w ocenie Sądu Apelacyjnego przepisem dyspozytywnym, który można zastosować do umowy kredytu pomiędzy dwoma podmiotami prawa cywilnego. Wreszcie również Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 08 września 2022 r. (sprawy połączone od C-80/21 do 82/21) wskazał, że „Artykuł 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie orzecznictwu krajowemu, zgodnie z którym sąd krajowy może, po stwierdzeniu nieważności nieuczciwego warunku znajdującego się w umowie zawartej między konsumentem a przedsiębiorcą, który pociąga za sobą nieważność tej umowy w całości, zastąpić warunek umowny, którego nieważność została stwierdzona, albo wykładnią oświadczenia woli stron w celu uniknięcia unieważnienia tej umowy, albo przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, nawet jeśli konsument

został poinformowany o skutkach nieważności tejże umowy i zaakceptował je.”. Wobec takiej treści wyroku nie można zgodzić się z żądaniem banku, aby wyeliminowaną klauzulę zastąpić jakimkolwiek przepisem prawa, tym bardziej, że powódka nie wyraża na takie zastąpienie zgody.

Powołując się na bezpośrednie brzmienie przepisu art. 358 § 2 k.c. oraz na orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że w/w przepis stanowi upoważnienie przemienne dla dłużnika co do sposobu wykonania zobowiązania, ale nie daje wierzycielowi możliwości podjęcia decyzji o wyborze waluty, w której spełniane jest świadczenie, które od początku określono w walucie polskiej. Przepis art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 24 stycznia 2009 r. nie służy do przeliczania kwot wysokości świadczeń z waluty PLN na walutę obcą, w tym CHF. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 kwietnia 2015 r. (V CSK 445/14) stwierdził wprost, iż: "Jeżeli dłużnik, zgodnie z umową, ma spełnić świadczenie

w walucie polskiej, nie ma zastosowania art. 358 k.c. w obecnym brzmieniu, gdyż przewiduje on dla dłużnika prawo wyboru waluty spełnienia świadczenia tylko wtedy, gdy przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej,

a w sytuacji opisanej wyżej, zobowiązanie dłużnika do spłaty kredytu wyrażone jest w walucie polskiej." Tym samym, należy uznać, że art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 24 stycznia 2009 r. służy wyłącznie do przeliczania świadczeń

z waluty obcej, np. CHF, na walutę polską, a nie odwrotnie. Ponadto w wyroku z dnia 16 maja 2012 r. (III CSK 273/11) Sąd Najwyższy stwierdził, iż "Przede wszystkim należy odróżnić sytuację, w której dłużnik spełnia świadczenie w terminie lub pozostaje w zwykłym opóźnieniu, oraz sytuację, w której dłużnik pozostaje w zwłoce. Artykuł 358 § 1 k.c., niewątpliwie regulujący sytuację pierwszą stanowi, że jeżeli przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej chyba, że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia w walucie obcej. Przepis ten, w aktualnym brzmieniu, odstępuje od zasady walutowości i wprowadza regułę, że dłużnik może zobowiązanie wyrażone w walucie obcej wykonać w walucie polskiej, o ile nie zachodzą negatywne przesłanki w nim określone. Prawo wyboru waluty zostało przyznane dłużnikowi, natomiast wierzyciel nie może domagać się wykonania zobowiązania w walucie polskiej, chyba, że strony odmiennie postanowiły w umowie. Dopuszczalne jest także umowne uchylenie możliwości zapłaty w walucie polskiej. Paragraf pierwszy art. 358 k.c. stanowi jedynie o uprawnieniu dłużnika do wyboru waluty, natomiast kurs według którego następuje, po dokonaniu wyboru waluty polskiej, przeliczenie wartości waluty obcej, określa § 2 zd. 1 - jest to średni kurs ogłaszany przez NBP z dnia wymagalności roszczenia chyba, że ustawa, orzeczenie lub czynność prawna stanowi inaczej." Ponownie zatem należy podkreślić, że przepis art. 358 k.c. stosuje się do czynności prawnych, w których kwota zobowiązania jest wyrażona w walucie obcej, a nie w walucie polskiej – tak jak kwota kredytu wyrażona w umowie łączącej strony. Natomiast art. 358 § 2 zd. 1 k.c. znajduje zastosowanie wyłącznie gdy (i) dłużnik skorzysta z uprawnienia przemienne do wyboru waluty polskiej jako waluty świadczenia, a (ii) ustawa, orzeczenie sądowe lub czynność prawna nie wskazuje innego przelicznika waluty obcej, np. CHF, na walutę polską. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że przepis art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 24 stycznia 2009 r, tj. po zniesieniu zasady walutowości, nie stanowi przepisu dyspozytywnego, a jedynie wprowadza upoważnienie przemienne dla dłużnika posiadającego zobowiązanie w walucie obcej do spełnienia świadczenia bądź

w walucie obcej bądź w walucie polskiej. Przepis ten powinien być stosowany

w przypadku, gdy dłużnik podejmie decyzję o wykonaniu świadczenia w walucie polskiej § 2 art. 358 k.c. określa w jaki sposób przeliczyć kwotę świadczenia z waluty obcej na walutę polską (a nie odwrotnie). Podobnie wypowiedział się Sąd Apelacyjny w Katowicach (I ACa 1142/13): konieczna jest łączna analiza paragrafu pierwszego

i drugiego art. 358 k.c. Pierwszy z nich dotyczy określenia zasad spełnienia świadczenia w wykonaniu zobowiązania, którego przedmiotem jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej. Natomiast paragraf drugi reguluje zasady określania wartości waluty obcej i nie ma wątpliwości, że zdanie pierwsze dotyczy przypadków określonych w paragrafie pierwszym. Prawo wyboru waluty, zgodnie z treścią art. 358 § 1 k.c., przysługuje wyłącznie dłużnikowi zarówno w sytuacji, gdy dłużnik spełnia świadczenie w terminie, jak i w sytuacji gdy pozostaje w zwykłym opóźnieniu lub zwłoce. W wypadku zwłoki dłużnika wierzycielowi służy natomiast prawo wyboru kursu, po jakim będzie przeliczona wartość waluty obcej w wypadku wyboru przez dłużnika waluty krajowej albo w wypadku, gdy umowa stron przyzna mu uprawnienie do wyboru waluty." Sąd Apelacyjny w Katowicach stwierdził dalej, iż: " Początkowo

przepis ten ustanawiał zasadę walutowości, polegającą na tym, że wszystkie zobowiązania na terenie Rzeczypospolitej były wyrażane w złotych polskich. Dopiero wejście Polski do Unii Europejskiej i związany z tym swobodny przepływ towarów skłonił ustawodawcę do modyfikacji zasady walutowości. Aktualnie brzmienie art. 358 § 1 k.c. nie pozostawia wątpliwości, że jeżeli przedmiotem zobowiązania jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, dłużnik może spełnić świadczenie w walucie polskiej, chyba że ustawa, orzeczenie sądowe będące źródłem zobowiązania lub czynność prawna zastrzega spełnienie świadczenia w walucie obcej. Na przestrzeni kilku lat obowiązywania tej regulacji w doktrynie wątpliwości pojawiły się w związku

z prawem wyboru waluty zobowiązania w sytuacji, gdy dłużnik dopuszcza się zwłoki w spełnieniu świadczenia, a to z uwagi na brzmienie § 2 art. 358 k.c. Zarysowały się wówczas trzy stanowiska dotyczące zwykłej klauzuli walutowej, to jest takiej, której zobowiązanie jest wyrażone w walucie obcej. Według jednej z koncepcji w przypadku zwłoki wierzyciel mógł dokonać wyboru waluty świadczenia, a dłużnik tracił to prawo, według innej prawo wierzyciela do wyboru waluty nie powodowałoby utraty przez dłużnika upoważnienia do spełnienia świadczenia w walucie polskiej, ale skutkowało tym, że wierzyciel uzyskuje uprawnienie do żądania spełnienia świadczenia w walucie polskiej, które jest alternatywnym uprawnieniem względem możliwości żądania spełnienia świadczenia w walucie obcej. Ostatecznie uznanie w judykaturze zyskała trzecia koncepcja, zgodnie z którą zwłoka dłużnika nie przyznawała wierzycielowi prawa wyboru waluty, a jedynie dnia według którego miałby zostać przeliczony kurs waluty obcej. Taki pogląd wyrażono bowiem w wyroku Sądu Najwyższego z 16 maja 2012 r. (sygn. akt III CSK 273/11) i powielono w linii orzeczniczej sądów apelacyjnych (np. Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 07 lutego 2013 r.)

Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie wykładnię art. 358 k.c. zaprezentowaną w powyższych orzeczeniach w pełni podziela. Podobna teza co do zasad interpretacji art. 358 w brzmieniu obowiązującym od dnia 24 stycznia 2009 r. została wyrażona również w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 maja 2012 r. (III CSK 273/11),

w którym Sąd Najwyższy stwierdził, iż: "Sąd Najwyższy w niniejszym składzie wyraża pogląd, że art. 358 § 2 zd. 2 k.c. należy wyklądać w ten sposób, iż w wypadku zwłoki dłużnika w spełnieniu świadczenia w wykonaniu zobowiązania, którego przedmiotem jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej, wierzyciel ma prawo wyboru kursu, według którego jest określana wartość waluty obcej, jeżeli dłużnik dokona wyboru waluty polskiej." Sąd Najwyższy wskazał, że po pierwsze, decydujące znaczenie ma wykładnia gramatyczna. Konieczna jest bowiem łączna analiza paragrafu pierwszego i drugiego tego przepisu. Pierwszy z paragrafów dotyczy określenia zasad spełnienia świadczenia w wykonaniu zobowiązania, którego przedmiotem jest suma pieniężna wyrażona w walucie obcej. Natomiast paragraf drugi reguluje zasady określania wartości waluty obcej i nie ma wątpliwości, że zdanie pierwsze dotyczy przypadków określonych w paragrafie pierwszym. Nie ma także podstaw do twierdzenia, że zdanie drugie reguluje także inne kwestie, niż określenie wartości waluty obcej z tym, że dotyczy to wypadku pozostawania dłużnika w zwłoce. Sformułowanie "wierzyciel może żądać spełnienia świadczenia w walucie polskiej według kursu..." oznacza, że w wypadku wyboru waluty polskiej przez dłużnika, lub w wypadku umowy stron przyznającej wierzycielowi uprawnienie do wyboru waluty, wierzyciel ma prawo wyboru kursu, należy je bowiem odczytywać zarówno z pozostałą częścią zdania drugiego, jak i pozostałą częścią przepisu. Po drugie zaś, intencją ustawodawcy było zwiększenie ochrony wierzyciela w stosunku do stanu prawnego obowiązującego poprzednio i przyznanie uprawnienia do zminimalizowania konsekwencji ryzyka kursowego, a nie przyznanie uprawnienia do wyboru waluty, co łączy się z przyznaniem uprawnienia do wyboru sposobu spełnienia świadczenia. W wypadku odmiennego stanowiska dłużnik, w wypadku zwłoki, byłby pozbawiony możliwości wyboru waluty, a to zaprzecza treści paragrafu pierwszego, zgodnie z którym skorzystanie z upoważnienia przemiennej może być realizowane na każdym etapie wykonania zobowiązania. W konsekwencji prawo wyboru waluty, zgodnie z treścią art. 358 § 1 k.c., przysługuje wyłącznie dłużnikowi zarówno w sytuacji, gdy dłużnik spełnia świadczenie w terminie, jak i w sytuacji gdy pozostaje w zwykłym opóźnieniu lub zwłoce. W wypadku zwłoki dłużnika wierzycielowi służy natomiast prawo wyboru kursu, po jakim będzie przeliczona wartość waluty obcej w wypadku wyboru przez dłużnika waluty krajowej albo w wypadku, gdy umowa stron przyzna mu uprawnienie do wyboru waluty."

Powyższe orzeczenia sądów powszechnych i Sądu Najwyższego wskazują jednoznacznie, iż art. 358 § 2 k.c. w brzmieniu obowiązującym od dnia 24 stycznia 2009 r. nie służy do przeliczania kwot wysokości świadczeń z waluty PLN na walutę obcą, w tym CHF.

W rozpoznawanej sprawie powódka oświadczyła wyraźnie, że jest świadoma skutków unieważnienia umowy (rozprawa z dnia 12 stycznia 2022 r.). Rację ma więc Sąd Okręgowy co do tego, że wyeliminowanie klauzul abuzywnych dotyczących przeliczania środków kredytu powoduje, że umowy nie da się wykonać, bowiem brak jest jednoznacznego sposobu przeliczenia na walutę obcą wypłaconego kredytu i przeliczenia rat, które uiszczać ma kredytobiorca. Powoduje to tym samym niewiedzę konsumenta co do sposobu wykonania zobowiązania. Nota bene takie oświadczenie stanowi o świadomości konsumenta co do skutków stwierdzenia abuzywności i jest wystarczające dla stwierdzenia, że żądanie ustalenia nieważności umowy może być uwzględnione. Powódka po pierwsze złożyła pozew, w którym konsekwentnie i od początku domagała się ustalenia nieważności umowy, a następnie przed sądem oświadczyła, że zdaje sobie sprawę ze skutków unieważnienia umowy i konieczności rozliczenia się z bankiem. Nie ma zatem powodu, dla którego można byłoby uznać coś przeciwnego, a mianowicie, że ustalenie nieważności umowy będzie dla powódki niekorzystne.

W tezie 38 wyroku z dnia 03 października 2019 r. wydanego w sprawie C-260/18 w sprawie D. przeciwko (...) wskazuje, że zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich oraz, że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może dalej obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. (...) pozostawia zatem sądom krajowym decyzję, czy po wyeliminowaniu klauzul z umowy możliwe jest dalsze utrzymanie w mocy pozostałej części umowy. Tak stać się może tylko wówczas, gdy kontrakt nie pozostaje ze sobą wzajemnie sprzeczny i wyeliminowane z niego elementy nie prowadzą do istotnej zmiany treści umowy, czyli de facto do przekształcenia dotychczasowego stosunku prawnego w inny. Następnie stanowisko to Trybunał wielokrotnie podkreśla np.

w tezach 39, 40 czy 44 i 45. Również w tezie 47 Trybunał wskazuje, iż „jeżeli sąd odsyłający uzna, zgodnie ze swoim prawem krajowym, że utrzymanie w mocy umowy kredytu po usunięciu zawartych w niej nieuczciwych warunków jest niemożliwe, to umowa ta co do zasady nie może nadal obowiązywać w rozumieniu art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13, a zatem musi zostać unieważniona”. Dalej w tezie 56 Trybunał wskazuje, że dla celów ochrony istotna jest wola konsumenta i w kolejnych wyjaśnia, że sąd krajowy może zastąpić zapisy umowy przepisami krajowymi o charakterze dyspozytywnym, jeśli strony umowy wyrażą na to zgodę. Taka możliwość zastąpienia wyeliminowanych części umowy stanowi wyjątek od zasady (teza 59), zgodnie z którą dana umowa pozostaje wiążąca dla stron tylko wtedy, gdy może ona nadal obowiązywać bez zawartych w niej nieuczciwych warunków. Trybunał jako zasadę przewiduje zatem unieważnienie umowy, a wyjątkowo pozwala na pozostawienie kontraktu w obrocie i dzieje się tak pod warunkiem, że istnieje możliwość zastąpienia klauzul abuzywnych bądź zapisami prawa wewnętrznego (w Polsce brak jest takich przepisów) albo, gdy obie strony wyrażają zgodę na wprowadzenie przepisów o charakterze ogólnym – w tej sprawie bank nie wyraża na nic zgody i stoi na stanowisku, że umowa jest ważna i ma brzmienie takie, jakie nadano jej przy zawarciu. Z kolei powódka chce konsekwentnie unieważnienia umowy.

W orzecznictwie europejskim podkreśla się również, że zadaniem sądu krajowego jest wyłącznie wykluczenie stosowania nieuczciwej (niedozwolonej klauzuli) w taki sposób, aby nie wywoływała wiążącego dla konsumenta skutku (C-154/15, C-308/15). Sąd krajowy nie jest natomiast władny dokonać zmiany treści takiej klauzuli. Przepisy dotyczące uznawania klauzul za abuzywne zostały wprowadzone w interesie konsumentów, zatem ich interpretacja i stosowanie powinny dążyć do znalezienia rozwiązania korzystnego dla konsumentów, przy czym umowa może dalej obowiązywać, o ile jest to możliwe.

W niniejszej sprawie takie dalsze obowiązywanie umowy, po wyeliminowaniu z niej klauzul abuzywnych jest niemożliwe, bowiem bez kwestionowanych zapisów odnośnie ryzyka i spreadu nie da się ustalić jak powinno wyglądać prawidłowe przeliczenie waluty na CHF (indeksacja) i jaka jest wysokość poszczególnych rat należnych stronie pozwanej, co powoduje konieczność wyciągnięcia końcowego wniosku, że umowa kredytu, będąca przedmiotem niniejszej sprawy jest umową nieskuteczną, ponieważ nie da się jej prawidłowo wykonać. (...) poprzez zastosowanie wzorca umownego wprowadził do kontraktu takie klauzule abuzywne, które dotyczyły świadczenia głównego, ale sformułowane zostały w sposób niejasny. O tym, że klauzule dotyczyły świadczenia głównego stanowi obecne orzecznictwo – np. Trybunału Sprawiedliwości C-26/13, C-186/16) czy też Sądu

Najwyższego (wyroki z dnia 08 czerwca 2004 r., CK 635/03, z dnia 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16, z dnia 11 grudnia 2019 r., VCSK 382/18), podobnie jak też o konieczności wzięcia tej kwestii pod uwagę z urzędu (np. uchwała Sądu Najwyższego z 07 maja 2021 r. – III CZP 6/21).

Ponadto wieloletnie wykonywanie umowy nie jest przeszkodą do tego, by uznać, że umowa jest nieskuteczna i że od początku została wadliwie zawarta, gdyż zawierała klauzule abuzywne. Przepis art. 385¹ k.c. nie zawiera żadnego ograniczenia czasowego co do możliwości podniesienia przez konsumenta okoliczności abuzywności zapisów umowy. Istotne jest jedynie to, czy zostały spełnione przesłanki braku indywidualnych uzgodnień, ukształtowania praw i obowiązków niezgodnie z dobrymi obyczajami i rażącym naruszeniem interesów. Tak właśnie dzieje się w tej sprawie, przy czym Sąd Apelacyjny nie widzi potrzeby powtarzania trafnych tez z uzasadnienia sądu I instancji co do rozumienia poszczególnych pojęć zawartych w powyższym przepisie. Co więcej obecnie orzecznictwo stoi dziś na stanowisku, że nawet po zakończeniu umowy można domagać się zwrotu nienależnego świadczenia, jeśli było ono przedmiotem umowy, która zawierała klauzule abuzywne.

Podsumowując, jeśli chodzi o zarzut naruszenia przepisów art. 385¹ k.c. i nast. w zw. z przepisami dyrektywy 93/13, to jest on nieskuteczny. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są przede wszystkim działania niezgodne z zasadą równorzędności stron kontraktujących. Rażącym naruszeniem interesów konsumenta jest z kolei nieusprawiedliwiona dysproporcja praw czy obowiązków na jego niekorzyść w stosunku obligacyjnym. Wspólną cechą wyżej wskazanych przesłanek jest nierównomierne rozłożenie praw, obowiązków, czy ryzyka między stronami prowadzące do zachwiania równowagi kontaktowej (tak Sąd Najwyższy w wyroku

z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, Legalis numer 71468). Działanie wbrew dobrym obyczajom, w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego, oznacza natomiast tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron stosunku umownego. W stosunkach

z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Tym wartościom bowiem powinny odpowiadać zachowania stron stosunku zobowiązaniowego. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z wyżej wymienionymi wartościami kwalifikować należy zawsze jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego,

w rozumieniu przepisu art. 353¹ § 1 k.c. Sąd jest zatem obowiązany do zbadania

i oceny, czy konkretne klauzule umowne przekraczają granice rzetelności kontraktowej określone przez ustawodawcę w odniesieniu do kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14, z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, z dnia 13 sierpnia 2015 r., I CSK 611/14, z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, z dnia 03 lutego 2006 r., I CK 297/05, z dnia 08 czerwca 2004 r., I CSK 635/ a także Sąd Apelacyjny

w Warszawie w wyrokach z dnia 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12, Legalis numer 1049486, z dnia 30 czerwca 2015 r., VI ACa 1046/14 i z dnia 11 czerwca 2015 r., VI ACa 1045/14).

Również w ocenie Sądu II instancji, w okolicznościach niniejszej sprawy uznać należy, że postanowienia przedmiotowej umowy kredytowej, w zakresie w jakim przewidują przeliczanie należności kredytowych według kursów ustalonych w tabeli sporządzanej przez bank, kształtują prawa i obowiązki powódki – konsumentki,

w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Powódka uzyskała 264.360 zł kredytu w 2008 r., przez 14 lat spłacała raty i zostało jej samego salda około 350.000 zł, czyli więcej niż wzięta kwota kredytu. W takiej sytuacji trudno uznać, że umowa nie narusza rażąco interesu konsumenta. Zdaniem Sądu bank wprowadzając klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez niego tabelach, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego do waluty CHF i wysokości całej wierzytelności. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, że tabele kursów walut nie są przez pozwanego sporządzane specjalnie na potrzeby waloryzacji świadczeń określonych kredytobiorców, ale mają generalny charakter i odnoszą się do całej działalności banku. Istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy jest bowiem to, że waloryzacja rat kredytów udzielanych na podstawie analizowanej umowy o kredyt odbywa się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez

pozwanego. Nie ma zatem znaczenia to, że te same tabele bank wykorzystuje też w innych sferach swojej działalności, a nie tylko do waloryzacji kredytów.

Umowa nakładała na kredytobiorcę obowiązek spłaty kredytu wraz z odsetkami, opłatami i prowizjami. W związku z uzgodnieniem, że zawierana umowa indeksowana jest do waluty obcej, tj. franka szwajcarskiego, zgodnie z postanowieniami umowy kredytobiorca zobowiązał się spłacić kwotę kredytu w CHF ustaloną w polskich złotych z zastosowaniem podwójnej indeksacji. W przypadku określenia wysokości świadczenia przyjąć należy, że miernik wartości służący waloryzacji powinien być określony w sposób precyzyjny. W przedmiotowej sprawie wysokość świadczenia określona została w ten sposób, że kwotę kredytu przeliczano najpierw ze złotych polskich na franka szwajcarskiego, po kursie wskazanym przez bank (uzyskując równowartość kredytu w walucie obcej), a następnie, bezpośrednio przy określaniu każdej kolejnej raty, przeliczano wskazywaną przez bank kwotę CHF na złotówki po kursach ustalanych przez bank na podstawie jego tabel. Na mocy powyższych postanowień to pozwany mógł zatem jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powódki. Umowa o kredyt nie precyzuje bowiem sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku. W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez (...). Oznacza to, że bankowi pozostawiona została pełna dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty wyrażone były w CHF. O abuzywności spornego postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF.

Sąd Apelacyjny stwierdza kategorycznie, że powódka ma interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy kredytu w rozumieniu art. 189 k.p.c. Interes prawny to obiektywna konieczność ochrony określonej sfery prawnej powoda. Zgodnie z powszechnym stanowiskiem judykatury, interes prawny istnieje wówczas, gdy zachodzi niepewność stosunku prawnego lub prawa. Może on wynikać zarówno z bezpośredniego zagrożenia prawa powoda jak i z potrzeby zapobieżenia temu zagrożeniu. Skuteczne powołanie się na interes prawny wymaga wykazania, że oczekiwane rozstrzygnięcie wywoła takie skutki w stosunkach między stronami, w następstwie których ich sytuacja prawna zostanie określona jednoznacznie, a tym samym zostanie wyeliminowane ryzyko naruszenia w przyszłości ich praw (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 marca 2002 r., II CKN 919/99, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2014 r., III CZP 121/13, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 marca 2011 r., III CSK 127/10).

Między stronami istnieje spór co do ważności umowy, z której zapisów wynika po stronie powódki obowiązek świadczenia na rzecz pozwanego rat kredytowych aż przez 35 lat i rozstrzygnięcie kwestii ważności umowy wyjaśni sytuację prawną powódki co do zakresu obowiązku świadczenia w przyszłości, zatem ma ona interes prawny w żądaniu wydania orzeczenia. Wprawdzie powódce przysługuje dalej idące powództwo o świadczenie, ale powództwo to dotyczy jedynie dotychczas uiszczonych przez nią na rzecz pozwanego banku rat kredytu, czy innych spełnionych świadczeń. Możliwość wytoczenia powództwa o świadczenie o zapłatę nie może pozbawiać powódki interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy, z której wynikają dalej idące obowiązki na przyszłość. Poza należnymi w przyszłości ratami kredytu, za istnieniem interesu prawnego po stronie powódki przemawia również choćby kwestia hipoteki ustanowionej na nieruchomości dla zabezpieczenia spłaty kredytu. Stwierdzenie nieważności umowy umożliwi powódce uwolnienie się od towarzyszących kredytowi zabezpieczeń. Ponadto na dzień dzisiejszy powódka musi godzić się na pobieranie z jej konta nienależnych bankowi środków i nie ma możliwości sprzeciwienia się takiemu działaniu, a sytuacja ta ma miejsce co miesiąc i rata kredytu oraz saldo, zamiast maleć ciągle wzrastają.

Wprawdzie w ocenie Sądu Apelacyjnego bardziej prawidłowe byłoby w sprawie ustalenie braku związania umową (wg brzmienia przepisu art. 385¹ k.c.) lub trwałej bezskuteczności, która w zasadzie jednak ma takie same skutki jak nieważność i działa *ex tunc* (Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 07 maja 2021 r. – III CZP 6/21), jednak przeniesienie na polskie przepisy skutku braku związania umową oznacza *de facto* dla konsumenta nieważność.

Stwierdzenie trwałej bezskuteczności umowy (nieważności) prowadzi do wniosku, że wobec stron zaktualizował się wzajemnie obowiązek zwrotu już wykonanych świadczeń na podstawie art. 410 § 1 i 2 w związku z art. 405 k.c. Sąd Apelacyjny, tak jak Sąd Okręgowy, przychylił się do tzw. teorii dwóch kondykcji, potwierdzonej zresztą w uchwałach Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 2021 r. (III CZP 11/20) oraz z dnia 07 maja 2021 r. (III CZP 6/21). Jak stanowi art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W związku z powyższym, Sąd Okręgowy trafnie uznał, że to przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu stały się podstawą do zasądzenia na rzecz powódki kwot wpłaconych przez nich z tytułu ostatecznie niewiążącej umowy kredytu. Jeśli chodzi o wysokość świadczenia, to ostatecznie bank na rozprawie wskazał, że nie kwestionuje wysokości dochodzonej kwoty. Natomiast okoliczność, że powódka nie zwróciła jeszcze bankowi kwoty kapitału kredytu będzie podlegała ocenie tylko w sytuacji, gdy bank takiej kwoty zażąda, a tak do tej pory się nie stało.

Nie doszło też do naruszenia art. 411 k.c. Powódka nie spełniała świadczenia dobrowolnie, bowiem pobierano należności rat z jej konta, z kolei niezapewnienie środków na koncie doprowadziłoby do wypowiedzenia umowy przez bank, sytuacji postawienia całego zobowiązania w stan wymagalności i naliczania karnych, jeszcze wyższych odsetek. Nie można też stwierdzić, że świadczenia powódki czyniły zadość zasadom współzycia społecznego, gdy bank przy zawieraniu umowy uchybił swoim obowiązkom i w nienależyty sposób poinformował powódkę o ryzyku, z jakim wiąże się zawarcie umowy kredytu indeksowanego. Klauzula dobrych obyczajów, zgodnie z którą winien się zachować bank, nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również – w stosunkach z konsumentami – do fachowości. Wskazuje się, że sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi. (M.Bednarek w: System Prawa Prywatnego Tom 5 Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s.766). Powódka wskazała, że wybrała ten bank, bo wierzyła, że zaproponowano jej dobry kredyt, na miarę jej potrzeb. Równocześnie preambuła dyrektywy 93/13/EWG zawiera wskazówki interpretacyjne pozwalające ustalić pożądane zachowania zgodne z wymogami dobrej wiary. W szczególności przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę zwłaszcza siła pozycji przetargowej stron umowy, a w szczególności, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta; sprzedawca lub dostawca spełnia wymóg działania w dobrej wierze, jeżeli traktuje on drugą stronę umowy w sposób sprawiedliwy i słuszny, należycie uwzględniając jej prawnie uzasadnione roszczenia. Tak się przy zawieraniu niniejszej umowy nie działo. Namawiano powódkę do podpisania umowy niekorzystnej dla niej, bo obarczającej ją nadmiernym ryzykiem kursowym i niewyjaśniającej mechanizmów działania indeksacji. Do tego umowa wprowadzała ewidentną nierówność stron, obciążając powódkę ekonomicznie, ale i nie doinformowując o obowiązkach. Z zebranego materiału dowodowego, nie da się, wbrew zarzutom apelacji wyciągnąć innych wniosków i uznać, że bank działał prawidłowo i dopełnił swoich obowiązków, a nadto uczciwie potraktował klientkę i rzetelnie poinformował ją o wszelkim ryzyku i niedogodnościach kredytu indeksowanego.

W ocenie Sądu nie zasługuje także na aprobatę twierdzenie, iż w przypadku powódki nie istnieje możliwość żądania zwrotu nienależnego świadczenia, jeżeli świadczenie zostało spełnione zanim wierzytelność stała się wymagalna (art. 411 pkt 4 k.c.). Przepis ten nie może wykluczyć *condictio causa finita*. Jeśli zatem ktoś świadczył przed terminem wymagalności, a następnie podstawa tego świadczenia odpadła, może żądać zwrotu, a okoliczność, że świadczenie nastąpiło przed terminem, nie jest tu w ogóle relewantna. Trafnie bowiem zauważył Sąd Najwyższy w wyroku z dnia

23 maja 1980 r. (IV PR 200/80), iż art. 411 pkt 4 k.c. odnosi się tylko do sytuacji, gdy podstawa świadczenia nie uległa zmianie.

Strona pozwana stawia też w apelacji zarzut przedawnienia roszczenia, z którym także nie można się zgodzić. Żądanie ustalenia nieważności umowy nie ulega przedawnieniu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 sierpnia 1976 r., II CR 288/76). Ponadto w świetle najnowszego orzecznictwa TSUE (wyrok z dnia 10 czerwca 2021 r., C-776/19) oraz Sądu Najwyższego (uchwała z dnia 07 maja 2021 r., III CZP 6/21), nie doszło do przedawnienia roszczenia o ustalenie powódki.

Natomiast jeśli chodzi o przedawnienie żądania zapłaty, to należy przypomnieć wyrok z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych od C-776/19 do C-782/19, gdzie (...) orzekł, że „wykładni art. 6 ust. 1 i art. 7 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w związku z zasadą skuteczności należy dokonywać w ten sposób, że stoją one na przeszkodzie przepisom krajowym uzależniającym wystąpienie konsumenta z żądaniem w celu uzyskania zwrotu kwot nienależnie wpłaconych na podstawie takich nieuczciwych warunków – od pięcioletniego terminu przedawnienia, w sytuacji gdy termin ten rozpoczyna swój bieg w dniu przyjęcia oferty kredytu, tak że konsument mógł wówczas nie wiedzieć o całości swoich praw wynikających z tej dyrektywy”. Zdaniem Sądu Apelacyjnego bieg terminu przedawnienia rozpoczął się z chwilą, w której powódka przy dołożeniu należytej staranności mogła poznać wiedzę na temat kwestionowanych postanowień umownych. Sama bowiem świadomość konsumenta co do przysługujących mu praw ma charakter subiektywny i w praktyce byłoby trudno ustalić początek biegu terminu przedawnienia roszczenia konsumenta. Dlatego zdaniem Sądu Apelacyjnego należy posłużyć się kryterium należytej staranności konsumenta przy ustaleniu jego świadomości co do wadliwości umowy kredytu. W ocenie Sądu był to rok 2022 r. kiedy Sąd I instancji pouczył powódkę o jej prawach i w pełni świadomie oświadczyła, że żąda nieważności umowy i zna skutki takiego ustalenia.

Sąd Apelacyjny nie podziela też poglądu pozwanego, że żądanie zapłaty, a przez to świadczenie powódki miało charakter okresowy. W orzecznictwie jednolicie podnosi się, że sam fakt rozłożenia spłaty należności na raty nie zmienia charakteru świadczenia strony na świadczenie okresowe. Roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia nie stanowi roszczenia okresowego. Każde ze spełnianych świadczeń, nawet jeśli mają miejsce w regularnych odstępach, powoduje powstanie odrębnego roszczenia. W istocie nie istnieje bowiem jedno roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia. Podstawą do przyjęcia, że świadczenie powódki ma charakter okresowy, nie mogą być też postanowienia umowy uznanej za nieważną. Skoro umowa jest nieważna, to nie ma podstaw do rozróżniania odsetkowej i kapitałowej części rat, gdyż w ogóle nie doszło do skutecznego ustalenia ratalnej spłaty.

Jeśli zaś chodzi o termin przedawnienia, to wynosi on lat 10. Z uwagi na przepisy przejściowe dotyczące przedawnienia (ustawa z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw – Dz. U 2018 poz. 1104 - wskazuje, że do roszczeń powstałych przed dniem 09 lipca 2018 r. i w tym dniu nieprzedawnionych stosuje się znowelizowane przepisy, chyba że termin uległby skróceniu) obowiązuje 10-letni termin przedawnienia. Ponadto Dyrektywa 93/13/EWG oraz orzecznictwo TSUE, w szczególności wyrok z dnia 16 lipca 2020 r. w sprawach C-224/19 i 259/19 wskazują, że ochrona konsumenta wynikająca z dyrektywy stoi na przeszkodzie takiemu uregulowaniu prawa krajowego, które zakazuje po upływie terminu zawitego podnieść zarzut nieuczciwego charakteru klauzul zawartych w umowie. Zasady równoważności i skuteczności prawa europejskiego stanowią, że procedury nie mogą być mniej korzystne od procedur dotyczących podobnych sytuacji o charakterze wewnętrznym ani zorganizowane w taki sposób, żeby czyniły wykonywanie uprawnień przyznanych przez prawo Unii nadmiernie utrudnionym lub praktycznie niemożliwym.

Wszystko powyższe skutkowało uznaniem zarzutów apelacji za bezzasadne i koniecznością oddalenia apelacji na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

Jeśli chodzi o zarzut zatrzymania, to w ocenie Sądu Apelacyjnego jest to zarzut niezasadny. Po pierwsze prawo zatrzymania może mieć zastosowanie przy umowach wzajemnych, a taką nie jest umowa kredytu w rozumieniu art. 487 k.c. Umowa jest wzajemna, gdy strony zobowiązują się w taki sposób, że świadczenie jednej ma być

odpowiednikiem świadczenia drugiej. Jest oczywistym, że są to świadczenia ekwiwalentne, ale subiektywnie (w ocenie stron), jednak nie da się przyjąć, że są to świadczenia jednorodnjowe, dotyczące tego samego przedmiotu (w umowie kredytu przedmiotem są pieniądze). Zgodnie z przepisem art. 69 ust. 1 prawa bankowego Przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Zatem umowa kredytu stanowi, że kredytobiorca zwraca to samo świadczenie, a nie spełnia inne równoważne. Niemożliwe jest więc zastosowanie przepisów art. 496 i 497 k.c. per analogiam.

Ponadto w doktrynie podkreśla się, że celem zatrzymania jest zabezpieczenie spełnienia świadczenia, tymczasem zatrzymanie pieniędzy przez bank prowadzi de facto do spełnienia świadczenia kredytobiorcy, a nie do zabezpieczenia. Czyli zatrzymanie takie nie realizuje swojego celu zabezpieczenia, ale inny cel, nieprzewidziany w ustawie.

Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 29 listopada 2011 r. (VI ACa 732/11) wskazał, że zarzut zatrzymania ma charakter prawnokształtujący, ponieważ doprowadza do zmiany dotychczasowej sytuacji wierzyciela i dłużnika (...). Zarzut ten jest skuteczny jedynie wówczas, gdy taka wierzytelność istnieje. Sąd dodał też, że nie jest takie zastrzeżenie równoznaczne z zasądzeniem odpowiedniej kwoty ani też nie niweczy żądania właściciela wydania mu rzeczy, a jego skutkiem jest tylko stwierdzenie przez sąd, że prawa strony powodowej mają mniejszy zakres niż to wynika z jego żądań”. Podobnie stwierdził Sąd Apelacyjny w Katowicach w sprawie I ACa 445/05 w wyroku z dnia 29 lipca 2005 r. – zarzut zatrzymania nie niweczy roszczenia, ani też nie czyni takiego roszczenia nieuzasadnionym. Niezależnie zatem od tego czy sąd uwzględni zarzut czy nie, bank jeśli w ogóle przysługuje mu roszczenie o zapłatę, nie traci go w przypadku nieuwzględnienia zarzutu. Sprawa toczy się z powództwa A. K. (2), a bank nadal twierdzi, że umowa jest ważna, zatem wątpliwe jest przysługiwanie mu wierzytelności z tytułu zapłaty kapitału.

Wreszcie też przyjmuje się, że prawo zatrzymania nie powstaje lub wygasa, gdy istnieje inne zabezpieczenie. W niniejszej sprawie takim zabezpieczeniem jest hipoteka, która ciągle jest wpisana i zabezpiecza żądanie banku.

Wszystko powyższe spowodowało oddalenie apelacji i nieuwzględnienie zarzutu zatrzymania.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Na koszty postępowania odwoławczego, należne powódce, złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika zawodowego ustalone w stawce minimalnej według rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości obowiązującego w dacie wniesienia apelacji.

Anna Strączyńska